Nr. 21 Niedziela, 22 stycznia 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5·— z dostawą do domu . . . . zł. 5·30 na prowincji: z przesyłką pocztową . . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6/9 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicz. o 50 proc. drożej.

ZACZYNAJĄ NAS ROZUMIEĆ.

Z namiętnością i butą rozpoczęli Niemcy kampanję propagandową na rzecz tzw. rewizji granic. Zaczęło się od transmitowania przez radjo przemówień, wygłoszonych z okazji otwarcia jakiejś wystawy wschodnio-pruskiej. Miotano steklem największych kłamstw i fałszów. Opowiadano światu, że Pomorze jest krajem odwiecznie niemieckim, że Polacy stanowią tam znikomy procent; że sztuczny „korytarz“ polski rozerwał żywe ciało Niemiec, pozbawiając Prusy wschodnie łączności z macierzą; że wskutek tego ta piękna kraina skazana jest na zagładę, zaborcza zaś Polska tylko czyha na to, aby ją sobie przywłaszczyć; że przed zaborczością Polaków „pokojowe“ Niemcy mogą się uchronić tylko w ten sposób, że zajmą z powrotem Pomorze.

Jednocześnie zaś dzienniki berlińskie, jakby na dany znak, zaczęły wskazywać, że granica Rzeszy na wschodzie jest „szaleńcza“, że „walka o korytarz“ toczyć się musi aż póki „wolne miasto Gdańsk wraz z całym korytarzem od Tczewa po Śląsk“ nie powróci do Niemiec“.

W obliczu tego wszystkiego nie możemy dopuścić do tego, by takie kłamstwa i takie fałsze szły w świat bez sprostowania. Stajemy wobec doniosłego zadania: sparaliżowania podstępnych machinacyj niemieckich i zdarcia maski pokoju z obłudnego oblicza podpalaczy Europy. Na agitację niemiecką odpowiedzieć musimy jak najusilniejszem rozpowszechnianiem źródłowych, na faktach i cyfrach opartych, wiadomości i dokumentów, wykazujących polskość naszych ziem zachodnich. Musimy skłonić państwa zachodnie do zrozumienia, że Niemcy pragną dziś popełnić nowe bezprawie, powtórnie nam zrabować ziemie, dzierżone od prawieków przez Słowian. Musimy wtłoczyć prawdę o Polsce do mózgów wszystkich obywateli Europy i musimy zarazem wykazać zagranicy jej własny interes w utrzymaniu terytorjalnego status quo. Opinja wszystkich państw i narodów Europy i Ameryki winna zrozumieć jasno istotę i cele rewizjonizmu niemieckiego.

Na zachodzie odezwał się już niejeden głos, który wskazuje na to, że rzecz zrozumiano. Ale z szczególnym naciskiem podkreślić należy fakt, który w związku z tem zagadnieniem rozegrał się ostatnio w Warszawie w trakcie posiedzeń konferencji porozumienia prasowego czesko-słowacko-polskiego. Nie naszem jest w tej chwili zadaniem rozstrząsać ważność spraw, które były przedmiotem tej konferencji. Z ust licznych i poważnych mowców padały słowa, wskazujące na to, że porozumienie prasowe przekroczyło znacznie ramy współpracy organizacyj zawodowych, a dąży przedewszystkiem do wytworzenia w obu społeczeństwach atmosfery przyjaźni i zaufania. wskazujące na to, że konieczność współpracy Polski i Czechosłowacji wynika nietylko z geograficznego położenia obu państw i pokrewieństwa rasowego, nietylko z gospodarczego układu stosunków, ale też ze wspólnej przeszłości i wspólnych interesów politycznych. My zaś tu chcemy podkreślić fakt niezbitego zadokumentowania ze strony wszystkich a więc w pierwszym rzędzie czeskich uczestników konferencji, woli energicznego wystąpienia przeciw próbom rewizjonistycznym i niedopuszczenia do tego, aby ktokolwiek z szeregów dziennikarzy obu państw mógł być zwolennikiem odmiennych poglądów. Powzięta na zakończenie konferencji jedna z rezolucyj wyraźnie zaznacza, że wszelkie usiłowania zmian terytorialnych skądkolwiekby pochodziły i przez kogokolwiek były popierane, zagrażają nietylko tym państwom, których dotyczą bezpośrednio, ale także przedstawiają powszechne niebezpieczeństwo dla pokoju Europy i całego świata. Wspólność zainteresowań obu państw polega przedewszystkiem na utrzymywaniu i utrwalaniu podstaw ich bytu, stworzonych przez traktaty pokojowe.

Dobrze się zarazem stało, że w czasie rzeczonej konferencji podniesiono i uznano, że posiadanie Pomorza przez Polskę leży nietylko w jej interesie, ale i w interesie Czechosłowacji. Uczynił to przedewszystkiem w swym niezmiernie interesującym odczycie pt. „Gdynia -Gdańsk—Pomorze“ były komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku pan min. Strassburger. Wykazał on, że nietylko Polsce, ale i Czechosłowacji Gdynia i Gdańsk umożliwiają uniezależnienie się od portów Rzeszy niemieckiej. Że rozwój stosunków polsko-czeskich wzmocni niezależność polityczną obu państw. Że wolny tranzyt przez Polskę do morza dla Czechosłowacji mieć może olbrzymie znaczenie, — może być dla niej zabezpieczeniem przed przewagą wpływów gospodarczych innych sąsiadów. Wykazał minister Strassburger prawdę proroczych słów Franciszka Polacky'ego, „ojca czeskiego odrodzenia“, który przepowiedział narodom słowiańskim osiągnięcie dostępu do brzegów morza na północy, wolnej drogi, która stanie się gwarancją potęgi słowiańszczyzny.

Zrozumiało nas społeczeństwo czeskie. Przynajmniej ta jego część, której przedstawiciele wypowiedzieli się w Warszawie. Takie samo zrozumienie musi nastąpić i u wszystkich innych. A powinno ono przyjść tem łatwiej, że przecież nikt nie zaprzeczy temu, iż niepodległość Polski nie była bynajmniej wynikiem jakiegoś przypadku, lub zbiegu okoliczności. Owszem dla wszystkich uczestników wielkiej wojny było jasnem, że odbudowanie niepodległego, żywotnego, posiadającego swobodny dostęp do morza Państwa polskiego jest głównym i niezbędnym warunkiem osiągnięcia tych celów, o jakie walczyły narody. Jak zaś odbudowa Polski stała się jedną z głównych podstaw zawartego po wojnie traktatu, tak też Polska jest główną podstawą nowego układu Europy, najpotężniejszym filarem pokoju.

A z drugiej strony poza skromną formułą „rewizji granic“ i „odzyskania korytarza“ kryje się nietylko ruina bytu niepodległego Polski, ale również i Belgji, Czechosłowacji, państw nadbałtyckich, rozbicie Jugosławji, opanowanie Rumunji, Grecji a dalej osłabienie Francji, wznowienie aspiracyj politycznych Niemiec na linji Berlin-Konstantynopol-Bagdad a więc zagrożenie Wielkiej Brytanji w Indjach i td. i td.

Nie o Polskę jedną chodzi a o świat cały. I on też sobie musi z tego zdać sprawę w swoim własnym, najlepiej zrozumianym interesie.

Sowiety pozostaną neutralne w sporze japońsko-chińskim?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Z Londynu donoszą: „Daily Tel.“ twierdzi, że rząd sowiecki nie weźmie udziału w debacie mandżurskiej Ligi Narodów.

Sowiety zamierzają pozostać neutralne w sporze japońsko-chińskim. Litwinow ma zamiar wystąpić z propozycją pojednawczą pod adresem Chin i Japonji, jeżeli Liga Narodów nie zdoła załatwić sprawy zatargu na Dalekim Wschodzie.

Również Stany Zjednoczone nie kryją swych wątpliwości co do swego udziału w pracach Ligi Nar. nad załatwieniem sporu japońsko-chińskiego.

W ten sposób te dwa wielkie mocarstwa, zainteresowane w zatargu japońsko-chińskim, nie wezmą udziału w pracach nad jego zlikwidowaniem.

Wzrost bezrobocia w Rosji Sowieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Donoszą z Rygi: Wbrew oficjalnym zapewnieniom prasy sowieckiej, jakoby w ZSSR. zmniejszyło się bezrobocie, faktem jest, że liczba bezrobotnych w przemyśle sowieckim stale wzrasta.

Przeprowadzone ostatnio ograniczenia inwestycyjne spowodowały wydalenie znacznej liczby robotników. Między innemi z fabryki samochodów Amo im. Stalina zwolniono ostatnio 5.000 robotników, zaś w fabryce Krasnyj Putiłowiec w Leningradzie zredukowano 3.000 robotników. Fala redukcyj ogarnęła i inne fabryki. Zredukowani pozostają bez pracy i bez żadnej pomocy.

Miljonowej wartości posągi Apollina wykopane przez chłopów greckich.

Ateny, 20 stycznia. (PAT) Całe Ateny zostały poruszone sensacyjną aferą nielegalnego handlu zabytkami starożytności. Afera została wykryta dzięki ogłoszonej w prasie notatce przed paru tygodniami przez prof. Arwantinosa. Mianowicie prof. Arvantinos oskarżył Metropolitain Museum w Nowym Jorku o nabycie nielegalnie wywiezionego z Grecji wspaniałego dwumetrowej wysokości posągu Apollina, który według publikacji kustosza muzeum nowojorskiego miał pochodzić z wykopalisk w Attyce.

Na podstawie tych rewelacyj policja grecka wszczęła dochodzenia, które dały sensacyjne wyniki.

Okazało się, że grupa chłopów z okolic Makriza i Koropi zajmowała się systematycznem rozkopywaniem ruin w Anavyssos w Attyce, gdzie znajdował się stary cmentarz z epoki myceńskiej. Odnalezione wykopaliska chłopi sprzedawali antykwarjuszowi w Atenach, Rusu.

Latem 1932 r. chłopi tamtejsi wykopali niedaleko Malisurgos w Anavyssos marmurowy posąg, który sprzedali za 100.000 drachm antykwarjuszowi Rusu. Rusu, rozebrawszy uprzednio posąg na kilka mniejszych części, wywiózł go pokryjomu zagranicę i sprzedał za 300.000 dolarów Metropolitain Museum w Nowym Jorku.

Dochodzenia wykazały, że kilka lat temu, ten sam Rusu wywiózł do Niemiec posąg Apollina i sprzedał go za 1.800.000 marek w złocie.

Znalezione podczas rewizji u Rusa i jego wspólników objekty starożytne zostały skonfiskowane i przekazane do archeologicznego muzeum w Atenach.

We Lwowie kręci się film teatralny.

Jak się dowiadujemy, z inicjatywy i staraniem dyrekcji Teatrów Miejskich, odbywają się codziennie w teatrze zdjęcia filmowe do krótko metrowego awangardowego filmu dźwiękowego pt. „Próba generalna" (impresje teatralne).

Scenarjusz ilustrujący pracę teatrów lwowskich i jego urządzeń w opracowaniu reż. W. Radulskiego, przedstawia się bardzo ciekawie. Na ekranie przewiną się obrazy dziwacznych maszyn poruszających kurtynę, zapadnię, horyzonty i td. Za pociśnięciem różnych guzików, rączek i dźwigni w kabinie elektrotechnika zapłoną reflektory, zabłysną setki żarówek — podnoszą się rampy — przesuną dekoracje. Niedyskretny objektyw pokaże głębię zapadni i odsłoni wnętrze niedostępnych garderob artystek i artystów — wedrze się do pracowni malarskiej, przejdzie przez rekwizytornię, podpatrzy życie labiryntu korytarzy i wraz z dyrekcją zasiądzie na widowni, by przypatrzeć się próbie generalnej, jednej z nowo przygotowywanych sztuk. Odsłoni wytężoną pracę reżyserów, aktorów i techników i rozwinie tak ponętny i tajemniczy świat kulis teatralnych.

Reżyserię i realizację prowadzi reż. W. Radolski, a zdjęcia filmowe powierzono członkowi Klubu filmowego „Awangarda" p. J. Słoniowskiemu, o którym w swoim czasie doniosło „Słowo Polskie" z okazji jego wynalazku nowej kamery do zdjęć dźwiękowych.

Inicjatywę Dyrekcji Teatru należy powitać z wielkiem uznaniem i życzyć by film powyższy ukazał się jak najszybciej na naszych ekranach i spełnił propagandową swą akcję wśród najszerszych warstw miłośników teatru i kina.

O dalszych szczegółach tego rewelacyjnego filmu doniesiemy w najbliższym czasie umieścimy fotosy.

(ssk)

Nowa ustawa aptekarska.

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy aptekarskiej, regulującej wszelkie sprawy, związane z powstawaniem i prowadzeniem aptek na terenie całego państwa. Ustawa ta zastąpić ma 5 różnych ustaw w tym zakresie, obowiązujących dotychczas na poszczególnych terytorjach, a mianowicie: ustawę z r. 1844 dla woj. centralnych, ustawę niemiecką z r. 1801 dla woj. zachodnich, ustawę austrjacką z r. 1906 dla woj. południowych, ustawę rosyjską z r. 1905 dla woj. wschodnich, oraz ustawę węgierską, obowiązującą na pewnej części Spisza. Projekt ustawy wprowadza zasadniczą zmianę, polegającą na osobistem i dożywotniem nadawaniu koncesyj na apteki, przyczem koncesje te będą mogły być nadawane wyłącznie osobom, posiadającym dyplomy aptekarskie drogą konkursu.

Projekt ustawy ustala szczegółowo obowiązki aptek, dzieląc je na dwie zasadnicze kategorje: apteki publiczne i zakładowe. Ustawa przewiduje dla aptek wyłączność detalicznej sprzedaży wszelkich środków leczniczych. Szereg postanowień ustawy tyczy personelu fachowego aptek, nadzoru nad aptekami, dzierżawy itd. Postanowienia karne za różne przekroczenia w tym zakresie przewidują kary do miesiąca aresztu i grzywny 1000 zł. łącznie z pozbawieniem koncesji.

„Niemcy rządzone przez v. Schleichera muszą niepokoić Francję".

ODCZYT B. PREMJERA HERRIOTA O SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ

Paryż, 20 stycznia. (PAT) Wczoraj wieczorem b. premjer Herriot wygłosił odczyt o międzynarodowej sytuacji Francji. Mówca na wstępie zdefinjował dwie zasady, któremi w postępowaniu swojem powinni kierować się mężowie stanu: 1) niezajmowanie się pod żadnym warunkiem wewnętrznym ustrojem państw, z któremi ma się pozostawać w stosunkach, 2) uprawiać zawsze politykę dotrzymywania umów.

Poruszając zagadnienie stosunków francusko-niemieckich, Herriot wskazał na niebezpieczeństwo, jakie przedstawia dla Francji Rzesza z jej 62 i pół miljonami mieszkańców w porównaniu z 40 miljonami ludności Francji. Niemcy, rządzone przez generała von Schleichera, dążącego do zmilitaryzowania młodzieży niemieckiej, obchodzącego z upodobaniem wszystkie rocznice wojenne oraz cesarskie, muszą niepokoić Francję, przypominając jej przeszłość. Ze strony Francji należy uczynić wszystko, aby zabezpieczyć pokój.

Następnie Herriot wylicza sprawy, które staną się niebawem aktualne we wzajemnych stosunkach obu krajów. Po oświadczeniu, iż w stosunkach francusko-niemieckich pierwszym warunkiem musi być moralne rozbrojenie Niemiec, Herriot omówił kwestję anschlussu, wskazując na ryzyko powiększenia liczby ludności Niemiec o dalszych 7 miljonów Austrjaków.

Jakie będą losy planu finansowego rządu Paul Boncoura.

Paryż, 20 stycznia (PAT) Komisja pensyj i rent Izby deputowanych wypowiedziała się jednogłośnie przeciwko projektom finansowym rządu. Komisja rolnicza Izby postanowiła zgodnie sprzeciwić się podwyższeniu podatku obrotowego na wszystkie płody rolne i ich produkty pochodne, domagać się ochrony celnej dla hodowli bydła i t. d.

Również paryska Izba handlowa poddała krytyce projekt rządowy.

Paryż, 19 stycznia. (PAT) Komisja finansowa Izby deputowanych dyskutowała 19 bm. nad kontrprojektem min. Cherona. W głosowaniu przyjęto wniosek dep. Auriola, zatrzymując jednak jako podstawę dyskusji tekst rządowy.

Paryż, 20 stycznia. (PAT) Prezydent republiki francuskiej powiadomił rząd o swej decyzji obniżenia swych poborów o 10 prc. Jak wiadomo, pobory ministrów i podsekretarzy stanu zostaną również zredukowane o 10 prc.

Szereg rewizyj w Warszawie w związku z aferą Bachracha.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (Sz) Kilka miesięcy temu aresztowany został w Warszawie b. aspirant Urzędu śledczego Bachrach, w związku z wykryciem wielkiej afery przemytniczej. Bachrach znany był na bruku warszawskim szczególnie ze swego kontaktu z różnego rodzaju niebieskiemi ptakami, z szeregu afer szantażowych i podejrzanych transakcyj. Bachrach pozostaje w dalszym ciągu w areszcie.

W środę wieczorem w prywatnem jego mieszkaniu pod nadzorem wiceprokuratora do spraw politycznych i szpiegowskich Torczyńskiego i sędziego śledczego Kleinera przeprowadzono szczegółową rewizję.

W wyniku tej rewizji policja przystąpiła do rewizji w szeregu innych mieszkań prywatnych w Warszawie i na prowincji.

Rewizja, przeprowadzona w Warszawie w mieszkaniu adwokata Karniola, byłego sędziego śledczego i b. podprokuratora do spraw politycznych dostarczyła szeregu dokumentów, które zabrano. Treść ich ze względu na dobro śledztwa trzymana jest w tajemnicy. Należy dodać, że p. Karniol występował w ostatnich czasach w Sądzie jako obrońca w sprawach komunistycznych.

Rozdział zapomóg dla akademików.

Lwów, 20 stycznia. (PAT) Na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, Sekcji dla rozdziału zapomóg na opłaty w wyższych uczelniach lwowskich, przyznano dalsze zapomogi na pokrycie pierwszej pełnej raty opłat na razie następującym studentom: Bazylów S. (Uniw), Błaszczyszyn M. (Uniw), Budzińska A. (Uniw), Chwalibóg Z. (Polit), Czajka T. (Polit), Czwakiel S. (Uniw), Gasparska J. (Uniw), Góralski W. (Uniw), Grodecki F. (Uniw), Grochmal A. (Polit), Herburt T. (Polit), Heinar A. (Polit), Klamut L. (Uniw), Kostołowski (Uniw), Kudła W. (Uniw), Kostek K. (Uniw), Kryczyński S. (Uniw), Lachowska J. (Uniw), Lachcik F. (Polit), Lewandowski F. (Uniw), Niewiadomski R. (Polit), Nowak S. (Uniw), Pawelek R. (Polit), Piękosz M. (Uniw), Płatok M. (Uniw), Przygórski Z. (Uniw), Rosicki M. (Uniw), Sienkiewicz M. (Polit), Suchorek E. (Uniw), Sudoł J. (Uniw), Smolański W. (Uniw), Stafisz S. (Polit), Smażewski T. (Uniw), Szych S. (Weter) Uhma H. (Polit), Wojdyło R. (Uniw).

Wymienieni studenci zgłoszą się niezwłocznie do sekretarza Towarzystwa dr. Wyszyńskiego w godzinach przedpołudniowych celem dopełnienia niezbędnych formalności.

Z żałobnej karty.

Śp. dyr. Bronisław Siwik.

Jak już pokrótce onegdaj donieśliśmy, w dn. 19 bm. rano zmarł nagle w sercu dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie śp. Bronisław Siwik, zasłużony działacz niepodległościowy i wybitny fachowiec w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Śp. Siwik urodził się w Kaliszu w roku 1878. Po ukończeniu miejscowego gimnazjum studjował na wydziale prawnym Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie uzyskał dyplom. Następnie pracował na odpowiedzialnych stanowiskach w większych instytucjach przemysłowych i handlowych, m. in. w „Prodamecie", jednocześnie zaś brał żywy udział w ruchu niepodległościowym. W roku 1907 został aresztowany i wysłany w głąb Rosji. W czasie wojny organizuje w Petersburgu Związek Patrjotów dla współdziałania z legjonami, bierze czynny udział w Głównym Komitecie Pomocy Ofiarom Wojny, oraz w Komisji Likwidacyjnej dla Spraw Królestwa Polskiego. Współpracuje również w prasie demokratycznej w Petersburgu i w Warszawie. Po powrocie do kraju od roku 1918 poświęca się sprawom ubezpieczeń społecznych i spółdzielczości, pracując w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. W roku 1920 zaciąga się do szeregów ochotniczych. W roku 1923 objął stanowisko dyrektora okręgowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie, w roku 1929 stanowisko dyrektora ZUPU.

Echa piątkowego posiedzenia komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (Sz) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu pos. Czernichowski w imieniu członków komisji, należących do klubu BBWR. złożył oświadczenie tej treści:

„W „Gazecie Warszawskiej" z dnia wczorajszego, w sprawozdaniu z posiedzenia komisji budżetowej znajdujemy następujący ustęp w streszczeniu mowy pos. Arciszewskiego:

„pos. Wagner (BB.): Czy mamy panu jak na łopacie powiedzieć dlaczego.

pos. Arciszewski: Mam zadużo szacunku dla pańskich blizn, a zamało dla pańskiego rozumu, żebym panu odpowiadał".

Zwrot ten, niewątpliwie obraźliwy dla naszego kolegi pos. Wagnera, uszedł uwagi w czasie obrad komisji, jednak został on przytoczony w druku w prasie stronnictwa, które reprezentuje p. pos. Arciszewski. Wobec tego, że kolega nasz i pos. Arciszewskiego, p. poseł major Wagner, jako inwalida, nie może się osobiście od obelg bronić, zapytujemy p. posła Arciszewskiego, czy istotnie dopuścił się obrazy człowieka bezbronnego i czy za jego wiedzą podano tę obelgę do wiadomości publicznej w druku? Jeśli tak — czy zamierza udzielić należytej satysfakcji naszemu obrażonemu koledze? Do następnego posiedzenia oczekiwać będziemy na oświadczenie p. posła Arciszewskiego, poczem wyciągniemy odpowiednie konsekwencje.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 20 stycznia. (PAT) Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora dnia 21 bm.: Przeważnie pochmurno, miejscami śnieg, nocą umiarkowany, dniem lekki mróz, słabe wiatry zmienne.

Temperatura we Lwowie w dniu 20 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 731.61, temperatura —5.7, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 731.71, temperatura —5.1, o godz. 9 wiecz. ciśnienie barometryczne 732.52, temperatura —8.4.

Jakie zyski dają monopole.

Debata nad preliminarzem budż. monopoli państwowych.

Warszawa. 20 stycznia. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do rozpatrywania preliminarza budżetowego monopoli państwowych. Referował poseł Hutten-Czapski (B. B. W. R.).

Wprowadzono w Polsce 5 monopoli: spirytusowy, solny, tytoniowy, zapałczany i loteryjny.

Wpływy z tych monopoli dla Skarbu państwa wyraziły się w r. 1931/32 sumą 677.915.670.72, w odsetkach 29.96 proc. Monopole poddano w r. 1931 specjalnemu wiceministrowi, a w r. 1932/33 przy podziale referatów budżetowych wydzielono w odrębny referat.

MONOPOL SOLNY

zarządza 8 żupami solnemi, dającemi 75 proc. ogółu wytwórczości soli. Z pozostałych 29 proc. przypada 3 proc. na zakłady państwowe i 26 proc. na prywatne. Spożycie soli na głowę wynosi w Polsce 10.71 kg. Wpłata do Skarbu państwa z monopolu solnego przewidziana jest na 48.565.000 zł. Wpłatę tę referent zwiększa o kwotę 30.000, skreślonych z działu zakupu samochodów dla dyrekcji.

NAJWIĘKSZE ZYSKI Z MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Monopol tytoniowy daje obecnie Skarbowi największe zyski. Za surowiec wyprodukowany w kraju, monopol wypłaca 7 milj. zł. rocznie, a za materiał pomocniczy również w kraju 7 milj. Prócz urzędników monopol zatrudnia około 8.400 rzemieślników i robotników. Przywóz tytoniu z zagranicy zmniejszył się. Uprawa tytoniu od r. 1930 została unormowana do wysokości około 8 milj. kg. rocznie. Obecna produkcja surowca krajowego pokrywa około 30 proc. potrzeb monopolu, a w przyszłości w miarę rozwoju może pokryć około 60 proc. konsumcji. Uprawa tytoniu w Polsce jest stosunkowo rentowna i dochodowością przewyższa inne ziemiopłody. Fabryki wyrobów tytoniowych są zbyt liczne wobec teraźniejszej konsumcji, i pracują 3—5 dni w tygodniu.

W dziedzinie sprzedaży wyrobów tytoniowych dokonano ostatnio reorganizacji w celu zwiększenia dochodów skarbu. Dwukrotnie ceny zniżono co może przyczynić się do utrzymania zużycia na poprzedniej wysokości.

Wpłata do Skarbu państwa wynosiła w 1931/32 r. 378 milj. zł. W przeciągu 9 miesięcy 1932 r. wpłynęło do skarbu 272 milj. zł., zaś za trzy miesiące 1933 r. przewidziany jest wpływ 99 milj., razem więc w ubiegłym roku budżetowym powinno wpłynąć 362 milj. zł. W bieżącym roku budżetowym dochody są przewidziane na 504.367 tys. zł., zaś wydatki na 254.367 tys. zł. Wpłata do Skarbu Państwa wynieść ma 350 milj. zł.

KONSUMCJA SPIRYTUSU ZMALAŁA O POŁOWĘ.

Przechodząc do monopolu spirytusowego referent podkreśla, że celem monopolu nie jest rozpajanie ludności, lecz dostarczenie jej po cenach możliwych napojów alkoholowych. Produkcja gorzelnicza, która wynosiła w latach ubiegłych 88 milj. litrów spadła w 1932/33 r. do 25 milj. litrów. Skutkiem tego podaż nadmiernie zwiększyła się, a podaż ziemniaków na rynku doprowadziła do nieopłacalności tej rośliny. Podobnie konsumcja która wynosiła 59,8 milj. litrów zmniejszyła się do 25,3 milj. litrów w r. 1932/33.

14 MILJ. ZŁ. Z LOTERJI.

Loterja państwowa dała Skarbowi państwa w r. 1928/29 czysty zysk 15,828.863 zł., w r. 1932/33 przekazano skarbowi 14 milj. zł., na rok 1933/34 preliminuje się dochody loterji na 69.021 tys. zł., zaś wpłatę do Skarbu państwa na 14 milj. zł.

ZAPAŁKI ZA DROGIE.

Omawiając monopol zapałczany, referent podkreśla, że wpływ rządu na politykę cen zapałek jest dość ograniczony. Obecne ceny nasuwają pewne wątpliwości, gdyż są wyższe niż we Francji, w Czechosłowacji i w innych krajach.

Dyskusja.

Wiceminister skarbu Jastrzębski wyjaśnia, że obecni dzierżawcy wypuścili zapałki tak zwane impregnowane, które pod względem jakości nie różnią się niczem, ale w pudełku jest mniej o 5 sztuk. Sprawa ta jest obecnie badana i odbywają się w tej kwestji konferencje.

W dyskusji, która się wywiązała po przemówieniu referenta, zabrał głos poseł Rymar (Klub Nar.) podkreślając, że cena zapałek jest obecnie o 40 proc. wyższa. W konkluzji mówca oświadczył, że sumy, które przewiduje się tylko wpłaty do skarbu, są nierealne.

SÓL WINNA POTANIEĆ.

Poseł Polakiewicz uskarża się na wysokie ceny soli zwłaszcza tańszych gatunków i apeluje do ministra, żeby ten artykuł pierwszej potrzeby stał się bardziej przystępny dla ludzi.

Plenarne obrady Sejmu.

Warszawa, 20 stycznia. (PAT) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu przyjęto nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ulgach dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunalnych, przedłużającą okres obowiązujących ulg o dalszych 5 lat. Następnie przyjęto projekt ustawy o przekazaniu Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi kilku nieruchomości należących niegdyś do b. rosyjskiego Czerwonego Krzyża.

ODRZUCENIE DEMONSTRACYJNYCH WNIOSKÓW.

Poseł Burda (BBWR) zreferował wniosek klubu ukraińskich socjalistów radykałów o znowelizowanie art. 90. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym oraz wniosek Klubu Ukr. o zmianę rozporządzenia Rady Ministrów o podatku wojskowym. Pierwszy wniosek domaga się zwolnienia od podatku wojskowego tych, których dochody nie sięgają 5.200 zł. rocznie, drugi domaga się obniżenia do połowy stopy podatku wojskowego oraz dalszych zwolnień od tego podatku. Oba te wnioski, jak wskazał referent mogą mieć chyba znaczenie demonstracyjne, sam bowiem podatek jest bardzo mały i przynosi najwyżej 200 tysięcy zł. Izba przyjęła wniosek komisji o przejście do porządku dziennego nad obu wnioskami Klubu Ukr.

PROJEKTY ODESŁANE DO KOMISYJ.

W pierwszem czytaniu odesłano do odpowiednich komisyj szereg projektów ustaw. M. in. projekt ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Na tem marszałek Świtalski zamknął posiedzenie.

Redukcja pensyj w Rumunji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Donoszą z Bukaresztu: Rada ministrów powzięła uchwałę obniżenia płac urzędników w stolicy o 10 proc., na prowincji zaś o 12 proc. Redukcja pensyj nie dotyczy armji.

Wilno zaniepokojone pogłoskami o sprzedaży gobelinów katedralnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (Sz) Z Wilna donoszą: Od kilku dni krąży w Wilnie alarmująca pogłoska o zamiarze wyprzedaży dziesięciu cennych gobelinów z XVII wieku, znajdujących się w skarbcu katedry wileńskiej.

W związku z tem delegacja prezydjum Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych z prof. Ślendzińskim na czele zwróciła się do ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego z prośbą o wyjaśnienie w tej sprawie, aby zapobiec niepokojącym pogłoskom.

Ks. arcybiskup Jałbrzykowski miał oświadczyć, że chociaż on i Kurja z wielką troską dbają o zachowanie kulturalnych skarbów, znajdujących się w katedrze, jednakże będzie musiał skorzystać z tych gobelinów, by uzyskać w ten sposób pomoc dla ratowania zagrożonej bazyliki. W tym celu zwrócił się do władz państwowych z prośbą o zezwolenie na wywóz gobelinów katedralnych. Zezwolenie takie zostało udzielone; niemniej przecież Kurja metropolitalna nie ma zamiaru z niego korzystać.

Przedstawiciele zrzeszeń artystycznych złożyli deklarację, że przed katastrofą bazyliki nie można w żadnym razie ratować się inną katastrofą: wysprzedażą gobelinów.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych powzięło uchwałę, że władze państwowe winny bezwzględnie zabronić wywozu gobelinów katedralnych zagranicę. Pozatem postanowiono zwołać zebranie delegatów wszystkich organizacyj artystycznych, kulturalnych i oświatowych na 21 bm. celem zastanowienia się nad sytuacją.

Sensacyjny proces w N. Jorku

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Z Nowego Jorku donoszą: P. John Willys, były ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, stanął przed sądem nowojorskim pod zarzutem wielkich nadużyć. Oskarża go p. Violetta Wall z St. Francisco o sprzedaż akcyj, wręczonych mu jako jej pełnomocnikowi. Akcje te p. Willys miał sprzedać, a pieniędzy uzyskanych w ten sposób użyć dla siebie.

Wejście tej sprawy na wokandę sądu nowojorskiego wywołało w Ameryce sensację ze względu na osobę oskarżonego i oskarżycielki. Ponieważ obrońcy p. Willysa zapowiadają niezwykłe rewelacje w toku przewodu sądowego, opinja amerykańska śledzi z wielką uwagą przebieg wypadków.

—o—

Z DNIA.

P. MIN. BECK W DRODZE DO GENEWY.

Warszawa, 20 stycznia. (PAT) Dziś o godzinie 8.30 udał się do Genewy na 70-tą sesję Rady Ligi Narodów Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck. Towarzyszy mu dyrektor gabinetu ministra Roman Dębicki i sekretarz osobisty. Równocześnie wyjeżdżają do Genewy naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych p. Tadeusz Gwiazdowski i zast. naczelnika wydziału prasowego p. Emil Rücker.

JURY NAGRODY LITERACKIEJ MIN. W. R. I. O. P.

Warszawa. 20 stycznia. (PAT.) Pełny skład jury nagrody literackiej Ministerstwa W. R. i O. P. jest następujący: naczelnik wydziału sztuki Min. W. R. i O. P. Władysław Zawistowski, Leopold Staff i Piotr Choynowski, jako delegaci Ministerstwa W. R. i O. P. Juljusz Kaden-Bandrowski z ramienia Związku Zawodowego Literatów, Kazimierz Wierzyński z ramienia Pen-Clubu, Stanisław Szpotański z ramienia Związku Autorów dramatycznych i Wacław Grubiński z ramienia Tow. Literatów i Dziennikarzy.

Powyższy skład jury został dziś zatwierdzony przez Ministra W. R. i O. P. Posiedzenie jury odbędzie się w niedzielę 22 b. m.

NOWE OGRANICZENIA IMPORTOWE W NIEMCZECH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Z Berlina donoszą: W dniu 19 stycznia ogłoszono urzędowo nowe rozporządzenie, przewidujące podwyżkę stawek celnych na szereg produktów rolnych i półfabrykatów. Podwyżki te wchodzą w życie z dniem 1 lutego. Dotyczyć one będą między innemi ceł na kartofle, jarzyny i niektóre rodzaje drzewa.

KRÓTKA PRZERWA W ROKOWANIACH Z AUSTRJĄ.

Wiedeń, 20 stycznia. (PAT) Rokowania handlowe polsko-austrjackie, których dalszy ciąg odbywa się obecnie w Wiedniu, doprowadziły do uzgodnienia przeważającej części wykazu ceł preferencyjnych, które Polska mogłaby przyznać Austrji. Nie uzgodnione zostały dotychczas jeszcze sprawy dotyczące eksportu węgla i trzody chlewnej z Polski do Austrji. Rokowania ulegną obecnie prawdopodobnie krótkiej przerwie, celem umożliwienia obu delegacjom porozumienia się ze swymi rządami co do tych spraw.

Poprawki do ustawy o szkołach akademickich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 stycznia. (Sz.) W ciągu ostatnich dwóch dni obradowała w Sejmie grupa oświatowa posłów i senatorów BBWR. w obecności p. ministra Janusza Jędrzejewicza i księdza wiceministra Żongołłowicza nad projektem rządowym ustawy o organizacji szkół akademickich.

Dla rozpatrzenia poprawek, zgłoszonych przez referenta ustawy na plenum Sejmu, posła prof. Czumę, oraz poprawek kilku innych posłów, wybrano podkomisję złożoną z 9 osób, która 19 b. m. w ciągu 11-godzinnych obrad przepracowała wszystkie poprawki i jednomyślnie je zatwierdziła.

Dziś odbyło się pełne posiedzenie grupy oświatowej BBWR., na którem poprawki te zaaprobowano.

W sobotę 21 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji oświatowej Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się wysłuchanie opinji powołanych rzeczoznawców o projekcie ustawy akademickiej.

—o—

Poczta, telegraf, telefon, radjo.

Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Warszawa, 20 stycznia. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pos. Srzednicki (BBWR.) oświadcza, że wniosek Klubu Narodowego w sprawie kosztów budowy niektórych gmachów państwowych i popełnionych przy budowie nadużyć został jemu przydzielony. W 1-szej części wniosku chodzi o wysokość kosztów budowy gmachów Banku Gosp. Kraj. w Warszawie, druga część dotyczy wysokości kosztów budowy gmachu centrali telegrafu i telefonu w Warszawie i urzędu pocztowego w Gdyni. Dochodzenia sądowe w tej sprawie i rozprawa zostały rozpisane. Wobec tego pos. Srzednicki prosi o odroczenie tej sprawy do chwili definitywnego zakończenia jej w sądzie.

Po wyjaśnieniach posła Rymara (Kl. Nar.) i przewodniczącego Byrki, który przyjął oświadczenie posła Srzednickiego do wiadomości, przystąpiono do budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Sprawozdawca pos. Sanojca (B. B. W. R.) stwierdza, że budżet tego resortu zasadniczo nie odbiega zbytnio od zeszłorocznego. Mówca zwraca uwagę na niskie w porównaniu z zagranicą taryfy pocztowe w Polsce i uważa politykę Ministerstwa w zakresie opłat za słuszną. Referent wskazuje, że od czasu rozpoczęcia produkcji aparatów telefonicznych przez wytwórnię państwową, posługujemy się aparatami polskiemi. Co do Polskiego Radja, to Ministerstwo do spółki z tą instytucją nie dopłaca, a nawet ma dywidendę w wysokości 50.000 zł. Referent zgłasza do budżetu drobne poprawki i prosi o jego przyjęcie.

W dyskusji pos. Polakiewicz (B. B. W. R.) zapytuje Ministra, czy prawdą jest, że naczelny dyrektor Polskiego Radja pobiera pensję ponad 100.000 zł. rocznie.

Pos. Rymar (Kl. Nar.) uważa, że poczta polska jest za droga, omawia ostatnie próby Ministerstwa w sprawie paczek żywnościowych, i uskarża się na zwijanie placówek pocztowych.

Pos. Telicka w imieniu wszystkich radjosłuchaczów apeluje do Ministra by wpłynął na dyrekcję Polskiego Radja, aby programy stały na wyższym poziomie.

Pos. Rosmarin (Koło Żyd.) uważa, że nie można w zakresie opłat naszego kraju porównywać z zamożnemi krajami zagranicy. Mówca uskarża się na wysokość taryfy telegraficznej. Poseł wyraża się z uznaniem o rozroście i punktualności polskiej poczty.

Pos. Reger (PPS) zajmuje się nowym projektem pragmatyki dla funkcjonarjuszy pocztowych.

PRZEMÓWIENIE MIN. BOERNERA.

Po przemówieniach posłów Paczka, Langera i Wagnera zabrał głos Minister Poczt i Telegrafów inż. Boerner, wskazując na zmniejszenie budżetu zarówno w przychodach (o 13 prc.) jak i w rozchodach (o 14 prc.). Minister przedstawił ogromną dochodowość akcji, dotyczącej paczek żywnościowych, która dała w okresie sierpień—grudzień czystego dochodu około pół miljona złotych.

Co do Polskiego Radja, to Minister wymienił wpływy z tego przedsiębiorstwa, w formie 1) dywidendy 50.000 zł., 2) opłat manipulacyjnych przeszło 380.000 zł. i 3) abonamentów 1,743.183 zł. Pensja naczelnego dyrektora (zależna od ilości abonentów) została już do połowy obniżona. Minister zapowiedział ewentualną budowę radjostacji w Toruniu.

Minister oświadczył, że podsłuch na poczcie nie istnieje, a wyklucza go zupełnie wprowadzenie automatycznych aparatów telefonicznych. Budowa kabla postąpiła znacznie naprzód: przewiduje się obecnie budowę kabla do Gdyni, poczem pomyśli się o Lwowie.

Co do listów urzędowych, których liczba ogromnie wzrosła od czasu zniesienia opłat za nie, to Minister zapowiada wniesienie w dniu jutrzejszym do Prezydjum Rady Ministrów wniosku o powrót do stanu dawnego w tym względzie.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy pos. Sanojcy, przyjęto budżet i poprawki referenta w drugiem czytaniu. Na tem posiedzenie zamknięto.

Następcą śp. prof. Balzera prof. Dąbkowski.

Lwów, 20 stycznia. Dziekan wydziału prawa U. J. K. poinformował przedstawiciela P. A. T., że rada wydziału uchwaliła kontynuację wykładów historji ustroju Polski, które prowadził ś. p. prof. Oswald Balzer, przekazać prof. dr. Przemysławowi Dąbkowskiemu. Prof. Dąbkowski obejmie również kierownictwo instytutu historji prawa polskiego po ś. p. prof. Balzerze.

Członkowie seminarjum ś. p. prof. Balzera mogą automatycznie przejść w skład członków seminarjum prawa polskiego prof. Dąbkowskiego.

Pierwsza podróż pancernika „A".

W kwietniu opuści stocznię drugi pancernik niemiecki.

Berlin, 20 stycznia. (PAT) 19 b. m. spuszczono na wodę, zbudowany w stoczni kilońskiej, pierwszy pancernik niemiecki „A". Pancernik wypłynął na pierwszą podróż pod flagą handlową w kierunku wód duńskich.

W tej samej stoczni budowane są dwa dalsze pancerniki „B" i „C", z których pierwszy spuszczony będzie na wodę wśród wielkich uroczystości morskich i parady marynarki wojennej już w dniu 1 kwietnia.

Międzynar. zalecenia gospodarcze.

Uchwały „przygotowawczej komisji" genewskiej.

Genewa, 20 stycznia. (PAT) Komisja przygotowawcza do światowej konferencji gospodarczej i monetarnej zakończyła 19 bm. prace, opracowując porządek dzienny konferencji.

Raport komisji obejmuje 60 stron. We wstępie komisja charakteryzuje powagę obecnej sytuacji i stwierdza, że bez akcji międzynarodowej nie można się spodziewać zmiany sytuacji.

Wśród zaleceń komisji należy podkreślić zdecydowane wypowiedzenie się za utrzymaniem waluty złotej, za wprowadzeniem wolności handlu, obniżeniem taryf celnych, za utrzymaniem jedynie słusznej klauzuli największego uprzywilejowania, dopuszczając jednak czasowe odchylenia od tej zasady. Raport wskazuje na zalecenia konferencji w Stresie. Dalej wypowiada się on za porozumieniami producentów, zwłaszcza zboża. Co do długów, zarówno długo- jak i krótkoterminowych, raport wypowiada się za porozumieniem wierzycieli i dłużników. Komisja uważa za konieczne szybkie rozwiązanie problemu długów międzynarodowych.

Konferencja Hoovera i Roosevelta.

ANGLJA Z NIECIERPLIWOŚCIĄ OCZEKUJE JEJ REZULTATÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Z Londynu donoszą: Zapowiedziana na piątek konferencja Hoovera i Roosevelta budzi wielkie zainteresowanie w Anglji.

„Daily Tel." donosi z Waszyngtonu, że Hoover przekonany jest o konieczności uzgodnienia polityki nowego i dawnego rządu Stanów Zjed., w przeciwnym bowiem razie już 15 czerwca r. b. kwestja długów wojennych wybuchnie z całą ostrością.

Waszyngtoński korespondent „Timesa" wyraża przypuszczenie, że Hoover i Roosevelt są jednomyślni w sprawie jednej: — mianowicie iż rokowania z dłużnikami powinny być prowadzone oddzielnie, nigdy razem.

Podobno koła waszyngtońskie skłonne są do wszczęcia rokowań z Wielką Brytanią pod warunkiem powrócenia Anglji do parytetu złota.

Rezolucja 7 państw w sprawie czasu pracy.

Genewa, 20 stycznia. (PAT) Konferencja w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy odrzuciła wniosek robotniczy, natomiast przyjęła wniosek delegatów 7 rządów.

Wniosek ten domaga się zbadania kwestji szczegółowo, biorąc za podstawę raport Międzynarodowego Biura Pracy celem doprowadzenia do układu w skali międzynarodowej, który sposób zastosowania będzie określony tak, aby umożliwić utrzymanie dotychczasowych zarobków przy skróceniu czasy pracy. Wniosek rządów tylko ogólnie mówi o utrzymaniu poziomu życiowego robotników.

KOMENDANT KAITSELIT'U GOŚCIEM ZW. STRZELECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (Sz.) W nadchodzącą sobotę przybywa do Warszawy komendant główny estońskiego „Kaitselit'u" gen. Roska. Będzie on gościem Związku Strzeleckiego. Pobyt jego w Polsce potrwa około 10 dni.

ZE SPORTU.

Pogoń mistrzem okręgu.

POGOŃ—LECHJA 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

Pogoń zdobyła wczoraj mistrzostwo okręgowe wygrywając spotkanie z Lechją. Gra w pierwszej i drugiej tercji szybka przy znacznej przewadze Pogoni, której akcjom brak wykończenia pod bramką (dobijań). Sporadyczne przeboje Sokołowskiego likwiduje szczęśliwie obrona. W trzeciej tercji tempo słabnie. Pogoń wyjeżdża dwójkami utrzymując wynik. W 13' atak Lechji załamuje się na pierwszej linji Pogoni, krążek dostaje Zimmer, mija dwu graczy i strzałem z 20 mtr. przechyla szalę zwycięstwa dla swoich barw. Pogoń wygrała zasłużenie, aczkolwiek nie jest jeszcze w pełnej formie. Najpoważniejszym błędem jest niepilnowanie miejsc przez graczy napadu, co powoduje z jednej strony zaprzepaszczanie najidealniejszych pozycyj podbramkowych, z drugiej zaś strony ułatwia przeboje przeciwników. Sędziował poprawnie p. Marmol.

W sobotę i w niedzielę gości Pogoń Cracovię, z którą rozegra spotkanie 21 bm. o godz. 8 wiecz. na torze L. T. Ł., zaś w niedzielę 22. o godz. 11.30 na torze Okr. U. W. F. przy ul. św. Jacka.

Z polowań.

Kałusz. Nadleśnictwo państwowe w Kałuszu urządziło dnia 12 b. m. polowanie w lasach w gminie Kopanki, na którem obecni byli m. in. wojewoda lwowski dr. Rożniecki, stanisławowski Jagodziński, dyrektor Lasów Państwowych we Lwowie inż. Schubert. Padło 140 zajęcy i 1 lis. Strzelb 14.

Nadleśnictwo państwowe w Wiktowej urządziło dnia 13 b. m. polowanie z udziałem wojewody stanisławowskiego Jagodzińskiego, dyrektora Lasów Państwowych inż. Schuberta, starosty kałuskiego i in. Padło 31 zajęcy i 5 lisów. Widziano na miocie odyńca i 10 lisów. Strzelb 12.

Niemiecki dziennikarz u ks. metr. Szeptyckiego.

Lwów, 20 stycznia. Jak już donosiliśmy, ostatnio bawili na terenie Małopolski Wschodniej dziennikarze niemieccy red. Herrenstadt, warszawski korespondent „Berliner Tageblatt", i dziennikarka niemiecka z pisma, wychodzącego w Czechosłowacji „Bohemia" red. Margareta Kuhlviansky. Obecnie dowiaduje się Ag. „Wschód", że red. Herrenstadt złożył wizytę ks-dzu metropolicie Szeptyckiemu, następnie zaś został przyjęty przez ks-dza biskupa Buczko.

Gołębie z transparentami.

Lwów, 20 stycznia. Wczoraj we Lwowie podczas święta obchodu Jordanu z inicjatywy komunistów wypuszczono 3 gołębie z transparentami: 2 z napisem ruskim, 1 polskim. Jednego z aranżerów tej demonstracji aresztowano.

Wypadek kolejowy.

Warszawa, 20 stycznia. (PAT) 19 b. m. o g. 9.20 między stacjami Maksymiljanowo-Kotomierz, w pociągu pospiesznym Nr. 1401 wykoleił się jeden wagon, wskutek czego pociąg stał na linji przez dwie godziny. Wypadku w ludziach nie było.

Zbliżenie polsko-jugosłowiańskie.

(Korespondencja własna z Białogrodu)

Z prawdziwą przyjemnością możemy stwierdzić, że stosunki polsko-jugosłowiańskie rozwijają się coraz pomyślniej. Mówiąc to, nie mamy na myśli współpracy międzypaństwowej Polski i Jugosławii, oddawna opartej na niewzruszonej zasadzie obrony traktatów pokojowych. W tej współpracy zmian żadnych być nie może. Mogą one natomiast następować w stosunkach między obu narodami, a więc w dziedzinie kulturalnej, częściowo zaś i gospodarczej, o ile ta ostatnia pozostawiona jest inicjatywie prywatnej. Stosunki takie mogą czasem słabnąć, czasem zaś rozszerzać się i pogłębiać. Między Polską a Jugosławją obecnie, a od dłuższego już czasu i w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej zaznaczył się wielki i bardzo zadowalający krok naprzód.

Sądzimy, że śmiało możemy połączyć te zjawiska z faktem doniosłych zmian na naszej placówce białogrodzkiej, jakie nastąpiły w lecie 1931 r., kiedy to posłem polskim został mianowany p. Min. Pełn. Schwarzburg-Guenther, kierownictwo zaś spraw gospodarczych przy poselstwie objął p. radca Lubaczewski. Niemal odrazu zaznaczyło się wielkie ożywienie we wszystkich działach stosunków między obu krajami. Dodamy przytem, że praca nad zbliżeniem została poprowadzona nietylko intensywniej, ale nadto ujęta w pewien bardzo pożyteczny i właściwy system. Możemy tu przytoczyć, jako najcharakterystyczniejsze wydarzenia nowego stanu rzeczy: w dziedzinie politycznej wizytę ówczesnego jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Marincovića w Warszawie, w dziedzinie kulturalnej podpisanie przy sposobności owej wizyty specjalnej konwencji o współpracy naukowej i oświatowej między obu krajami, w dziedzinie gospodarczej wreszcie utworzenie ważnej placówki, mającej za zadanie regulowanie i rozwijanie stosunków gospodarczych polsko-jugosłowiańskich, w postaci doskonale pracującego nowego komitetu ekonomicznego.

Dziś pomówimy o stosunkach w dziedzinie kulturalnej, odkładając sprawy ekonomiczne do innej sposobności. Otóż, musimy przedewszystkiem podnieść w tej dziedzinie wielką rolę prasy, rolę życzliwego i wszechstronnego informatora w Polsce o Jugosławii, a w tej ostatniej o Polsce. Istniejące od lat kilku Porozumienie Prasowe Polsko-Jugosłowiańskie spełnia swą rolę doskonale. Podnieść należy w szczególności zasłużoną działalność prezesa białogrodzkiego Komitetu tego Porozumienia, posła M. Ziwanczewicia, wybitnego publicysty, byłego redaktora naczelnego kilku pism, oraz wicedyrektora Centralnego Biura Prasowego dra M. Radowanowicia, gorliwego działacza polonofilskiego. Redaktorzy pism białogrodzkich, pp. Krakow („Wreme"), Ribnikar („Politika") i Sokić („Prawda"), wraz z gronem współpracowników nam życzliwych, jak pp. Gluzdowski, Drainac i Petrović, i w. in., starają się zawsze o należyte uwzględnienie spraw polskich w swoich organach. Należy w każdym razie stwierdzić, że wielce do tego życzliwego dla nas nastawienia przyczyniła się gorliwa praca naszego tutejszego attaché prasowego p. Ksaw. Glinki, który umiał pozyskać dla naszych spraw powszechne zrozumienie, jak też i działalność warszawskiego attaché prasowego przy poselstwie jugosłowiańskiem, inż. W. Maresza, który gorliwie dba o należyte informowanie ze swej strony prasy jugosłowiańskiej o Polsce.

Oprócz prasy, należałoby wymienić jeszcze szereg innych instytucyj, w pierwszym rzędzie Ligę Polsko-Jugosłowiańską. Odkładając napisanie o jej owocnej działalności do jednego z następnych listów, — gdyż temat to wcale obszerny, — wspomnimy tu o kołach naukowych stolicy jugosłowiańskiej. A więc uniwersytet białogrodzki liczy szereg oddanych nam przyjaciół, więc znakomitego slawistę prof. A. Belicia, starego i zasłużonego polonofila, prof. filologji słowiańskiej Koszuticia, prof. literatury serbskiej P. Popowicia, historyka prof. Was. Popowicia, lektora języka polskiego Djordjicia, i w. in. Nadto działa tu krakowianin lektor literatury polskiej dr. S. Rospond, gorliwie pracujący propagator wiedzy o Polsce.

Nietylko zaś państwowy uniwersytet służący nauce poświęca znaczną uwagę sprawom polskim. Istnieje tu nadto jeszcze jeden „Uniwersytet", a to instytucja oświatowa im. Kolarca. Rozporządzająca bardzo wielkiemi funduszami i ciesząca się szeroką bardzo popularnością, instytucja ta zorganizowała niedawno osobną polską sekcję, dzięki inicjatywnie wspomnianego już prof. Belicia i prof. Uniw. Jagiellońskiego Lehra-Spławińskiego. W ramach tej sekcji odbywają się nader częste popularno-naukowe odczyty o sprawach polskich, na które bywają zapraszani wybitni prelegenci z Polski. Dotąd byli tu prof. Lehr-Spławiński i doc. Małecki z Krakowa, obecnie zaś mają przybyć poseł Dyboski i profesorowie Lednicki i Mole. Nadto wygłaszają odczyty i przebywający w Białogrodzie Polacy, m. in. dr. Rospond i dr. Batowski. Placówka ta szerzenia wiedzy o Polsce ma bardzo duże znaczenie dzięki swym wielkim środkom i doskonałej organizacji, wskutek czego frekwencja na odczytach jest bardzo znaczna.

Z pracy nad zbliżeniem polsko-jugosłowiańskiem, takiej, jaka ma miejsce w Białogrodzie, możemy być całkiem zadowoleni.

Białogród, w styczniu 1933.

h-k b-i.

Nowy lokal Syndykatu Dziennikarzy w Krakowie.



W olbrzymim gmachu Towarzystwa Feniks w Krakowie odbyło się ostatnio uroczyste poświęcenie nowej siedziby syndykatu dziennikarzy krakowskich, mieszczącej się w tym gmachu. Na zdjęciu naszem widzimy członków syndykatu zebranych po poświęceniu w jednej z sal nowego lokalu.

Obrady Komitetu Głównego P. C. K.

W dniu 4 lutego br. odbędzie się w Warszawie posiedzenie komitetu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, na którem zostanie rozpatrzony i zatwierdzony program prac tej instytucji na rok 1933, opracowany przez zarząd główny.

Program ten, przystosowany do obecnej ogólnej ciężkiej sytuacji, obejmuje jednak bardzo szeroki zakres. Przewidziane jest dalsze tworzenie i szkolenie drużyn ratowniczych, dalsza organizacja pogotowia drogowego, tworzenie kół akademickich PCK., propaganda higjeny na szeroką skalę i t. d.

Dzisiejsze dziewczęta.

Nowoczesna pedagogja weszła na drogę, która obca była dawnym metodom wychowania. Podstawą jej jest poznanie. Wychowawcy spostrzegli, że dusza dziecka, chłopca, dziewczyny przedstawia świat odrębny, prawie nieznany, z trudem przystosowujący się do otoczenia, trudny zarazem do przeniknięcia i opanowania dla pedagoga. Zaczęto w tym niemal dziewiczym lesie robić badania i odkrycia, zaczęto różniczkować, charakteryzować, klasyfikować, stwierdzając, że rozwój chłopaka i dziewczyny odmiennemi postępuje drogami, że wśród młodzieży tej samej płci występują różne indywidualne typy, które w metodach wychowania uwzględniać należy.

Bardzo ciekawy dokument badań w kierunku zgłębienia rozwijającej się jaźni dziewczęcej, stanowi dziełko Elsy Croner p. t. „Psychika młodzieży" żeńskiej, które ukazało się właśnie w polskim przekładzie.*)

Autorka, docentka uniwersytetu berlińskiego, asystentka prof. Sprangera, pozostaje pod wpływem jego teorji, niemniej jednak daje oryginalne, doskonałe ujęcie psychologji dziewczęcej, jakie wyjść mogło jedynie z pod pióra kobiecego. „Książka p. Croner — pisze w przedmowie Stefan Szuman — jest dojrzałem, pierwszorzędnem zastanowieniem się kobiety nad sobą samą".

Zaczyna autorka od podziału dziewcząt na typy psychologiczne, występujące wśród młodzieży niemieckiej, pod które jednak z większemi lub mniejszemi odchyleniami podsegregować można osobowości dziewcząt całego świata cywilizowanego. Typów tych jest pięć: macierzyński, erotyczny, romantyczny, trzeźwy i intelektualny.

Dziewczyna typu macierzyńskiego widzi w zajęciu się dzieckiem jedyny i właściwy cel, oraz wartość własnego życia. Nie ma pociągu do nauk ścisłych. W szkole średniej nie zalicza się do wybitnych uczennic, choć jest obowiązkowa i sumienna. Zainteresowanie się mężczyzną ujawnia się u niej później, niż zainteresowanie dzieckiem. To ostatnie występuje wcześnie już przy zabawie lalkami. „Chciałabym mieć z dziesięcioro dzieci, gdyby się to mogło stać bez mężczyzny" — zaczyna się pewien pamiętnik podlotka.

Dziewczęta tego typu pociąga najbardziej zawód nauczycielski, który ma w sobie coś wspólnego z macierzyństwem.

Pewną odmianą typu macierzyńskiego jest typ społeczny. W życiu psychicznem młodej dziewczyny, która pracuje w jakiejkolwiek dziedzinie dobroczynności społecznej — dźwięczy zawsze silnie nuta macierzyństwa.

Typ erotyczny charakteryzuje wybujały seksualizm duchowy, objawiający się wcześnie obudzoną zmysłowością i zalotnością.

Dziewczyna typu erotycznego nie posiada w okresie dojrzewania tych cech, które nazywamy „dziewczęcemi", jak nieprzystępność, duma, wstydliwość, szorstkość. Spojrzenia zapraszają do kokieterji, flirt staje się najponętniejszą rozrywką, każde słowo i każdy ruch mają na celu: „podobać się".

U dziewcząt typu macierzyńskiego podstawową nutą jest „oddanie się" — tutaj przechodzi ta cecha w „narzucanie się". Natura Ewy a nie Madonny tkwi w takiej dziewczynie. Każde spojrzenie, gest, rozmowa ma wywierać wrażenie, wabić, zdobywać. Między sobą dziewczęta takie najchętniej rozmawiają o miłości.

Popęd erotyczny pokrywają zazwyczaj pozorami popędu macierzyńskiego, jednakże aureola dziecka jest tu tylko zasłoną dla nieokiełznanej zmysłowości i egoizmu.

Typ romantyczny młodej dziewczyny żyje iluzjami. Każde osobiste doznanie spowija się w czar wyobraźni. Dziewczęta romantyczne nie „durzą się", jak inne, ale „ubóstwiają". Miłość nie stanowi dla nich igraszki, lecz punkt ośrodkowy całego życia, romantyczną adorację wybranego człowieka, w zupełności wolną od zabarwienia seksualnego.

Romantyczność przejawia się nietylko w stosunku do płci przeciwnej. Tak samo otacza „najlepszą przyjaciółkę", jak nawet przedmioty. Jest to typ młodej dziewczyny, który najmniej zdolny jest oddzielać świat rzeczywistości od świata wyobraźni.

Odrębnym podtypem typu romantycznego jest typ artystki, który jednak później dochodzi do pełnego rozwoju.

Przeciwieństwo typu romantycznego — to typ trzeźwy, najtrudniejszy do zbadania, jakkolwiek w życiu psychicznem dziewcząt tej kategorji niema momentów nieoczekiwanych. Nie marzą one, nie mają ideałów, ani egzaltowanych pragnień, nie obawiają się silniejszych rysów indywidualnych, są chłodne, odporne na wpływy, surowe dla drugich, mają pociąg do gospodarstwa i zawodów praktycznych, a wstręt do poezji.

Dziewczęta intelektualistki wyróżniają się już na ławie szkolnej. Mają zamiłowanie do rozmyślań i refleksji, zainteresowanie dla zagadnień z dziedziny filozofii i psychologji. Z pośród nich rekrutują się przyszłe przywódczynie duchowe i uczone. Przy tym

*) Else Croner: Psychika młodzieży żeńskiej. Z V. wyd. oryginału niem. p. t.: „Die Psyche der weiblichen Jugend" przetłumaczyli dr. Jan Kuchta i dr. Jan Lubomirowicz. Nakładem Książnicy - Atlasu.

Wiadomości bieżące

21 stycznia 1933

Sobota

Agnieszki

Jutro: Wincentego

Wschód słońca 7·33

Zachód słońca 162

TEATR WIELKI.

Sobota 21 bm. godz. 7.30 „Samum". — Abon. 6.

Niedziela 22 bm. godz. 3.30 „Z małej chmury", po raz ostatni. Ceny zniżone od 40 gr.—4.50 zł. Staraniem Tow. Opieki nad Zwierzętami. — O godz. 7.30 „Samum". Abon. 6.

Poniedziałek 23 bm. godz. 7.30 „Orfeusz w piekle".

Środa 25 bm. godz. 8.15 VI Koncert Symfoniczny.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 21 bm. godz. 3.30 „Jacuś Nieroba i jego przyjaciel", komedjo-bajka dla młodzieży. Ceny zniżone od 80 gr. do 4.50 zł. — O godz. 7.30 „Magia". Abon. 6.

Niedziela 22 bm. godz. 12 w południe „Jacuś Nieroba i jego przyjaciel". Ceny biletów od 80 gr. do 4.50 zł. — O godz. 3.30 „Jim i Jill". Abon. 5. Ceny 80 gr.— 4.50 zł. — O godz. 7.30 „Magia". Abon. 6.

SALA COLOSSEUM.

Film „Transatlantic". Rewja „Wielka parada marynarzy".

Godz. 20.30: rewja „Klub różowego monokla".

KINOTEATRY.

ADJA: „Król żebraków".
APOLLO: „Raj podlotków".
ATLANTIC: „Bezdomni".
CASINO: „Greta Garbo, jako Mata Hari".
CHIMERA: „Glorja" — Brygida Helm.
GRAŻYNA: „Rok 1914".
KOPERNIK: „Zungu".
MARYSIEŃKA: „Zungu".
OAZA: „Niech żyje wolność" oraz rewja.
PALACE: „Hotel studentów".
PAN: „Ronny".
PASAŻ: „Wesoły bandyta".
PROMIEŃ: „Dziewczę z Prateru".
RAJ: „Banda Bubula".
STYLOWY: „Pocałunek wiosny" oraz Rewia.
SWIT: „Biały ślad".
UCIECHA: „Dziewczę z nad Wołgi" i rewja „Wesoły kącik".

—o—

Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego zwraca uwagę mieszkańców miasta i odbiorców gazu, że z powodu mrozów w porze zimowej zachodzi możliwość pękania rurociągów gazowych. Celem uniknięcia niebezpiecznych skutków uchodzenia gazu należy o każdym zauważonym wypadku uchodzenia zawiadamiać pogotowie Zakładu Gazowego Miejskiego, telefon Nr. 4—92 lub 43. Gaz dostarczany przez Zakład Gazowy posiada swoisty łatwo wyczuwalny silny zapach. Uprasza się właścicieli realności, aby we własnym interesie polecili dozorcom domów codzienne badanie piwnic i każdorazowe zauważone uchodzenie gazu podawali do wiadomości Zakładu Gazowego. 161

Rocznica ufundowania Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Uniwersytet lwowski święcił wczoraj uroczyście 272-gą rocznicę podpisania przez króla Jana Kazimierza aktu fundacyjnego, który to dzień był momentem narodzin naszej Wszechnicy.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Mikołaja odbyła się w południe akademia w auli nowego gmachu Uniwersytetu, na którą przybyli: ks. arcyb. dr. Twardowski, ks. bisk. Lisowski, wicewoj. Dychdalewicz z sekret. Kirschnerem, przedstawiciele wojskowości, im. kuratora Okr. szk. nacz. wydz. Koestlich, prez. dyr. kol. Wiktor, prez. miasta Drojanowski, dyr. arch. państw. Barwiński, reprezentanci wszystkich Wyższych Uczelni starogrodzki dr. Klimow, konsul franc. Chastand, konsul czechosł. Jirasek, oraz inni przedstawiciele władz i instytucyj kulturalnych i naukowych. Salę zapełniła młodzież akademicka. Na przedzie umieszczono sztandary korporacyjne.

Wchodzący senat Uniw. powitano powstaniem z miejsc.

Chór akademicki odśpiewał „Gaude Mater Polonia", poczem zagaił uroczystość rektor ks. dr. Gerstman, witając obecnych i dziękując rektorom innych wyższych uczelni za umożliwienie młodzieży wzięcia udziału w tem święcie. Przypomniał mówcą szereg momentów historycznych, jakie przeżywał lwowski uniwersytet, walcząc z wrogiemi zakusami, zanim nie rozwinął się w polską uczelnię, promieniejącą blaskiem polskiej kultury i nauki.

Zabrzmiał Mazurek Dąbrowskiego, odśpiewany przez chór młodzieży.

Zkolei prorektor Krzemieniewski skreślił rys historyczny walki o polskość uniwersytetu lwowskiego, dzielnie stawiającego czoło germanizacji przez szereg lat.

Zakończyła akademję pieśń „Gaude amus" w interpretacji chóru akademickiego.

Odczyt o Marsz. Piłsudskim jako historyku Powstania Styczniowego.

Dnia 21 stycznia o godz. 16.40 p. A. Kawałkowski zabierze głos przed mikrofonem warszawskim w odczycie syntetyzującym postać Marszałka Piłsudskiego, jako historyka powstania styczniowego.

Obniżka taryfy kolejowej na materjały budowlane.

W związku z akcją popierania budownictwa obniżona została taryfa na cegłę o 25 prc. przy przewozach na bliższe odległości do 100 km., zaś przy przewozach na dalsze odległości o 10 prc. Większy rozmiar zniżki przy bliskich przewozach na dalsze odległości o 10 prc. Większy rozmiar zniżki przy bliskich przewozach tłumaczy się położeniem cegielni w całym kraju, wobec czego zbędne są dalsze przewozy, które szkodzą cegielniom lokalnym.

Celem ułatwienia obniżki cen na wyroby hutnicze i metalurgiczne przeprowadzona została zniżka taryf na surowce dla tych gałęzi przemysłu, a mianowicie: 15 prc. dla rudy krajowej, 5 prc. dla rudy zagranicznej, 20 prc. dla złomu krajowego i importowanego i 15 prc. dla surówki żelaznej. Wszystkie te zarządzenia Ministerstwa Komunikacji, które wejdą w życie w najbliższych dniach, przyczynią się niewątpliwie do ożywienia sezonu budowlanego.

rodzaju umysłowości zależność od nastrojów i efektów najbardziej ustępuje w cień. Jest to jedyny typ młodej dziewczyny, który nie przyjmuje bezkrytycznie podawanych sobie wiadomości. Dziecięce „dlaczego" ukazuje się tu w bardziej pogłębionej formie.

Oczywiście istnieje pomiędzy temi kategorjami bogata serja typów mieszanych, pośrednich. Dziedziczność i cechy rasowe odgrywają w tej klasyfikacji dużą rolę. We Francji n. p. przeważa typ erotyczny, w Anglii trzeźwy, w Polsce do niedawna najsilniej reprezentowany był typ romantyczny.

Poświęca autorka szereg uwag psychice dziewczęcej w odniesieniu do rozmaitych zjawisk życiowych. Uwagi te odnoszą się przedewszystkiem do młodzieży niemieckiej, jak n. p. rozdział „Młoda dziewczyna a państwo", w którym twierdzi autorka, że zainteresowanie się dziewcząt sprawami politycznemi i publicznemi, jest objawem powojennym. W Polsce występowało ono bardzo silnie w dobie niewoli, pociągając za sobą dziewczęta romantyczne i intelektualistki.

Kończy Elsa Croner swe rozważania stwierdzeniem, że dziś starsze pokolenie wypuściło z rąk cugle kierownia młodzieżą, która wypłynęła bez steru na niebezpieczne wody prądów współczesnych. „Psychika młodzieży żeńskiej" jest wezwaniem do szukania drogi porozumienia między dawną a nową generacją.

(mz.)

— **Teatr Wielki.** „Samum", egzotyczna H. R. Lenormanda grana będzie dziś w sobotę i jutro w niedzielę po raz ostatni. Pustynia afrykańska, Arabowie, Marabici, tancerki arabskie, gorący wiatr pustynny — samum, zabójczy dla Europejczyków, a działający podniecająco na tubylców, wszystko to tworzy interesujące tło dla tragedji dusz ludzkich, ogarniętych szałem namiętności. W głównych rolach występują: pp. E. Dziewońska, J. Eichlerówna, T. Białoszczyński, K. Dorwski, W. Brochwicz I. Berski, S. Jaśkiewicz, S. Pobóg, S. Michułowicz, W. Ratschka, J. Składanek, P. Połoński i A. Szczepański. Reżyserja J. Gołaszewskiego, dekoracje O. Rexa.

Abonament nr. 6. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, firma Anoda, telef. 26-56.

— **Teatr Rozmaitości.** „Magia", wysoce interesująca sztuka G. K. Chestertona, osiągnęła na wczorajszej premierze wielki tryumf. Żywe zainteresowanie publiczności wzbudziła tak ciekawa akcja, o nieprzeciętnych walorach scenicznych, jak śmiałe, paradoksalne ujęcie rzeczywistości, oraz koncertowa gra aktorów z p. Januszem Kozłowskim-Warneckim na czele. W pozostałych rolach wystąpili pp. J. Niczewska, J. Chodecki, K. Dorwski, L. Krzemieński, J. Machalski i L. Stępowski. Dekoracje A. Pronaszki i O. Rexa. „Magia" grana będzie codziennie w Teatrze Rozmaitości.

Abonament nr. 6. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, firma Anoda.

— **„Jacuś Nieroba i jego przyjaciel"** przepiękna komedja dla dzieci i młodzieży pióra W. Raorta, grana będzie dziś, w sobotę w Teatrze Rozmaitości o godz. 3.30 popoł. oraz jutro w niedzielę o godz. 12 w południe. Lekka, dowcipna treść łączy się z wybitnemi walorami dydaktycznemi. Ceny zniżone. Od 80 gr. począwszy.

— **Dzisiejsze popołudniówki w Teatrach Miejskich.** „Z małej chmury..." kapitalna komedja Brunona Franka grana będzie w Teatrze Wielkim o godz. 3.30 pop. Dowcipne powiedzenia, komiczne sytuacje oraz niezwykle interesująca treść składają się na pierwszorzędną całość. Ceny zniżone. Od 40 gr. do 4.50 zł. — Przedstawienie niedzielne odbędzie się staraniem Towarzystwa Opieki nad zwierzętami.

Teatr Rozmaitości daje o godz. 3.30 pop. melodyjną komedję muzyczną pt. „Jim i Jill". Wdzięk, humor, młodość, piosenka— oto hasła tej sztuki. Ceny biletów zniżone, od 80 gr. do 4.50 zł.

— **Jak kandydata na prezydencki fotel powalił mały Duduś.** Coś dla przyjaciół zwierząt i dla ludzi, którym już obrzydł cynizm życiowy, zawodowe prężenie mięśni i wszechwładza brutalnej siły. Coś dla ludzi, którym objawy dobrego serca milsze dają wzruszenia niż popisy pieśniarzy, atletów i futbalistów. Dla starszych najmilsze wzruszenia, dla młodzieży rozkosz prawdziwa. Oto sens sztuki „Z małej chmury..." którą poraz ostatni daje Teatr Wielki w niedzielę na prośbę Ligi Ochrony Zwierząt po zniżonych cenach.

— **Rewja pieśni, humoru i tańca w Teatrze Wielkim.** W powodzi rozmaitych imprez artystycznych wybija się na czoło ciesząca się niezwykłą wprost popularnością opera komiczna „Orfeusz w piekle" będący znakomitą rewją pieśni, humoru i tańca. Poniedziałkowe przedstawienie jest nieodwołalnie ostatniem, to też należy skorzystać z tej sposobności i ujrzeć świetny zespół z Lasowską, Halińską, Karin, Peterem, Płońskim, Syroczewskim, Użejką, Wreńskim na czele, którzy grają i śpiewają bawiąc znakomicie publiczność. Ceny miejsc najniższe od 45 gr. do 5.50 zł.

— **Występ Michała Hołyńskiego.** Dawno już nie słyszany na scenie lwowskiej świetny tenor Michał Hołyński wystąpi wraz z primadonną Franciszką Platówną w „Aidzie". Ze wszech miar interesujące przedstawienie „Aidy" odbędzie się w niedzielę 29 bm.

— **VI Koncert Symfoniczny.** Szósty koncert symfoniczny uświetniony zostanie występem znanego na obu półkulach pianisty nowozelandzkiego Guy Merrlner'a. Orkiestrą dyrygować będzie dyr. Adam Dołżycki. Bilety w cenie od 45 gr. do 5.20 zł., sprzedaje kasa Teatru Wielkiego i Małop. Ajencja Reklamowa ul. Chorążczyzny 7.

—o—

— **Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej.** I (nadzwyczajne) pełne zebranie lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godzinie 18-tej w sali posiedzeń Izby.

— **Sodalicja Marjańska Akademików** przypomina swym członkom, że tradycyjny „Opłatek" odbędzie się w niedzielę, 22. b. m., o godz. 18, w sali sodalicyjnej, oraz zawiadamia, że sekretarjat S. M. A. jest czynny codziennie między 19 a 20 w nowym lokalu przy ul. św. Mikołaja 17, parter na lewo.

— **Niedzielne popularne wykłady z higjeny.** W niedzielę 22 stycznia w kinoteatrze „Marysieńka" (pl. Smolki) o godz. 10'30 przed południem odbędzie się wstępny wykład z serii „Higjena małżeństwa". Dr. Witold Łuczyński będzie mówił „O początkach rozwoju małżeństwa". Wykład objaśnią przeźrocza. Wstęp tylko dla dorosłych.

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 23 bm. o godz. 6-tej wieczorem, w Instytucie zoologicznym UJK., ul. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: Prof. dr. Kasper Weigel przedstawi prace własne pt. 1) Przyczynek do metody obserwowania kątów we wszystkich kombinacjach; 2) Teorja optyczna lunet ze soczewkami ogniskującemi jako odległownic. Prof. dr. Stefan Bryła przedstawi pracę wykonaną wspólnie z inż. dr. Alfonsem Chmielowcem pt. Rezultaty badania mostu o krasie równoległej złożonej przy pomocy aparatów Manet-Rabus. — Prof. dr. Jan Hirschler przedstawi pracę: 1) p. Ludwika Monnego pt. O linieniu się jądra w komórkach rozrodczych męskich mięczaków; 2) pny Janiny Orskiej p. t. O syntopji aparatu Golgiego i wakuomn podczas spermatogenezy przedstawiciela tęgopokrywych. — Po posiedzeniu naukowem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swych członków, że w poniedziałek dnia 23 bm. odbędzie się w sali laboratorium maszynowego Politechn. Lw. przy ul. Ujejskiego 5, posiedzenie Sekcji mechaników PTP., na którem p. inż. Jakób Bujak wygłosi referat pt.: „Trudności spalania w Dieslach szybkobieżnych". Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— **Polskie Towarzystwo Matematyczne.** Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 20.15 w sali I. z nast. porządkiem dziennym: Dr. Kaczmar: O krzywych o stałej szerokości. Prof. Banach i dr. Mazur: Z literatury.

— **Zjazd niższych funkcjonarjuszów państwowych** województwa lwowskiego odbędzie się we Lwowie w dniu 22 bm. o godz. 10-tej rano w sali Muzeum Miejskiego przy ul. Hetmańskiej 20. Zarząd Główny Związku NFPRP. zaprasza na zjazd PT. Posłów i Senatorów Województwa lwowskiego, przedstawicieli władz, oraz reprezentantów organizacji pracowników państwowych i prasy.

— **Bal Medyków** kostiumowo-smokowy odbędzie się dziś, tj. w sobotę w salach Kasyna lit.-nauk. Wstęp za zaproszeniami.

Raut 2 lutego urządza PKA „Orlęta" w II Domu Techników. Wstęp za zaproszeniami. Strój wieczorowy.

—o—

— **Apel o pomoc dla najbiedniejszych a zwłaszcza dla ginących z głodu i mrozu dzieci.** Znaną jest powszechnie bezmierna nędza licznych rodzin, pozostających od szeregu długich miesięcy bez pracy i zasiłków, a wystawionych na głód, zimno, choroby, rozpacz i utratę wiary w sprawiedliwość i miłość bliźnich. Daleko straszniejsze są jednak stosunki, jakie spotyka się nierzadko na peryferjach miasta, a zwłaszcza w dzielnicy dookoła parafji Św. Marcina we Lwowie. W wilgotnych, ciemnych i zupełnie nieopalonych norach, zwanych mieszkaniami, gnieździ się tu po kilka naraz rodzin z mnóstwem nieletnich dzieci. Nie należy tu do wyjątków widok 2—12-letnich dzieci, nieodzianych nawet w koszule, i oczekujących wybawienia od mrozu i powolnej śmierci głodowej. Towarzystwo Pań Św. Wincentego a Paulo, Sekcja dla parafji Św. Marcina, zwraca się z gorącą prośbą o pomoc dla tych najbiedniejszych. Dajcie im nieco ciepłej strawy, użyczcie im nieco odzienia. Ratujcie wspólną nam przyszłość. Pozwólcie wyjść im na światło i powietrze. Okażcie nędzarzom, że nawet zubożałe społeczeństwo umie podzielić się w razie potrzeby jedzeniem i odzieżą. Przysyłajcie na ten cel znoszoną bieliznę i odzież (możliwą do użytku), składajcie choćby nieznaczne datki pieniężne pod adresem Towarzystwa (Sekcja dla parafji Św. Marcina), Lwów, ulica Teatyńska 1.

— **Superarbiter dla oznaczenia targowej ceny ropy.** Prezydjum Sądu apelacyjnego we Lwowie wyznaczyło

inż. Pierścińskiego w Pustomytach koło Lwowa na r. 1933 jako superarbitra dla oznaczenia targowej ceny ropy bruttowej, zakupionej przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych w Drohobyczu.

— **Otwarcie Biblioteki Związku niższych funkcjonarjuszy państwowych.** Z inicjatywy i staraniem Koła oświatowego Zw. niższ. funkcj. państw. we Lwowie odbyła się przed kilku dniami uroczystość otwarcia biblioteki i czytelni w lokalu Związku przy ulicy Miłkowskiego 5 w obecności przedstawicieli władz i instytucyj naukowych. Po przywitaniu tychże reprezentantów przez prezesa Związku p. Illeczkę, zabrał głos przew. Koła oświatowego p. Goldfeld, który scharakteryzował działalność Koła w kierunku kulturalno-oświatowym wśród niższ. funkcj. państw. i zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Polski. Po odczytaniu sprawozdania z działalności Koła, uproszony przez Związek delegat Biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie p. dr. Wrażej wygłosił odczyt pt. „Rola biblioteki w życiu człowieka". Przemówił wkońcu delegat Kuratorium szkolnego insp. Wańczura oraz r. Raczek, poczem obecni wpisali się do księgi pamiątkowej. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty".

—o—

— **Kto się lubi...** Wczorajszej nocy przyszedł Antoni Oran do mieszkania swej byłej kochanki (przy ul. Kleparowskiej 10) i wywołał olbrzymią awanturę.

— **Bójka na Dworcu Głównym.** Wczoraj policja aresztowała Zbigniewa Magierowskiego, który w poczekalni kolejowej pobił ciężko Michała Zienkiewicza.

—o—

Aresztowanie sprawców włamania.

Przedwczoraj donieśliśmy o włamaniu kasowem w firmie eksportu jaj przy ul. Romanowicza 8. Wczoraj ujęto sprawców tego włamania: Antoniego Poradiuka i Franciszka Podmurskiego, znanych przestępców. Wywiadowcy spotkali Paradiuka na ulicy. Ten na ich widok począł uciekać. Ujęto go i sprowadzono na policję. Tu przyznał się do włamania i wydał spólnika.

Odczyty Jakóba Wassermana i Emila Ludwiga w Polsce.

Jak się dowiadujemy między 15 a 20 marca br. znani pisarze Jakób Wasserman i Emil Ludwig odbędą tournee odczytowe po Polsce. Wasserman wygłosi odczyty pt. „Mowa do młodzieży", zaś Ludwig mówić będzie na temat „Ci, co rządzą światem".

Krach teatralny w Berlinie.

W Berlinie wywołał wielkie wrażenie krach koncernu teatralnego braci Rotter, który eksploatował 9 teatrów stolicy. Do liczby teatrów rotterowskich należał Lessing-Theater, Schauspielhaus, Komedja, Teatr Artystyczny. W teatrach tych zatrudnionych było ogółem 1200 osób personelu aktorskiego, technicznego i biurowego. W celu ratowania się przed bankructwem B-cia Rotter nawiązali pertraktacje z grupą banków berlińskich, któreby mieliby przejąć w swe ręce kierownictwo finansowe i administrację koncernu teatralnego.

Zakaz gry w yo-yo.

Z Damaszku donoszą, że delegacja duchownych muzułmańskich (ulemów) zwróciła się do władz syryjskich w sprawie wydania zakazu gry w yo-yo, albowiem „niemoralna" ta gra jest jakoby „przyczyną klęski posuchy". Policja syryjska otrzymała nakaz konfiskowania yo-yo.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zbrodniarz z pechem.

Przed Sądem przysięgłych stawał wczoraj Jan Czyż, 39-letni zarobnik z Rawy Ruskiej, oskarżony o cały szereg zbrodni.

Pierwszej zbrodni dokonał w marcu i kwietniu ub. r. w Rawie Ruskiej, gdzie jako woźny i kursor Kasyna przywłaszczył sobie 400 zł. zebrane jako składki i opłaty. Wydalony z Kasyna uciekł do Zakopanego, a następnie na Śląsk; nie znalazłszy tam jednak żadnego zajęcia — wrócił do Rawy i rozpoczął karjerę włamywacza na większą skalę, ale zawsze z pechem. I tak we wrześniu ub. r. włamał się do magazynu kolejowego, ale znalazł tam tylko mało wartościowe narzędzia, które zabrał, by przy pomocy nich dokonać większych rzeczy. I oto w nocy z 1 na 2 października włamuje się do biur kolejowych, a stamtąd do kasy, nie wiedząc, że ona jest pusta. Łoskot, jaki przytem wywołał, zwabił psa a za nim stróża i Czyż musiał uciekać. W dniu 21 października włamał się do mieszkania rejenta Kielawy, zabrał mu rozmaite rzeczy i książeczkę oszczędności na 2.500 zł., ale schwytany, zwrócił wszystkie zabrane rzeczy. W dniu 30 października włamuje się do Torhowli, ale spłoszony, znowu ucieka. Podobnie nie udało mu się włamanie do mieszkania adw. dr. Beckera, do kasy Związku kredytowego, gdzie byłby się obłowił 8.000 zł., ale wszędzie spłoszono go, gdy bliski był już celu włamania.

Zdeterminowany temi niepowodzeniami — jak sam powiada — postanowił dokonać zbrodni, za którą czekałby go stryczek. W tym celu, zabrawszy łopatę z ogrodu dr. Beckera, udał się w dniu 11 października na tor kolejowy linji Rawa Ruska—Kamionka Wołoska z zamiarem wykolejenia pociągu. Ale znowu ściga go pech. Blisko upatrzonego miejsca zastaje dziewczynę, pasącą krowę. Ukrywa się więc w spróchniałej wierzbie i czeka do wieczora. Gdy pastuszka pognała krowę, Czyż wziął się do podkopywania toru, a gdy robota nie szła, wykopał opodal stojący wskaźnik kolejowy i położył go na szyny. Następnie znowu ukrył się i czekał na skutek. Parę minut po godz. 24 nadjechał upragniony pociąg, ale znowu pech! Maszyna zepchnęła przeszkody z toru, złamał się tylko kurek u kotła, co spowodowało częściowy wybuch pary, ale katastrofy nie było. Maszynista, stwierdziwszy uszkodzenie, pojechał dalej — ku zdziwieniu i żalowi Czyża.

Na tem skończyły się zbrodnicze wyczyny Czyża — pomimo ukrywania się został wreszcie schwytany i stanął przed Sądem, oskarżony o zbrodnię sprowadzenia niebezpieczeństwa powszechnego i kilkakrotnych występków przeciwko mieniu.

Rozprawę prowadził s. o. dr. Dworzak, oskarżał prok. dr. Minasowicz, bronił dr. Angerman.

I znów pech. Od zamachu na pociąg — za co spodziewał się stryczka — uwolniono go, a za inne zbrodnie skazano go na 4 lata więzienia.

Usiłowane morderstwo.

Wczoraj rano przewieziono do szpitala państw. we Lwowie ciężko rannego Mieczysława Seidla z Zimnej Wody. Został on napadnięty przez jakiegoś osobnika który wbił mu nóż w plecy. Tło tego zamachu jest jeszcze niejasne. Stan zdrowia Seidla jest groźny.

Pieniądze z niczego.

CODZIEN PRZYBĘDZIE FRANCJI MILJONER.

Nacjonalistyczny deputowany Taittinger wyłożył w Izbie francuskiej plan załatania dziesięciomiljardowego deficytu w budżecie francuskim za pomocą loterji. Stary to i znany środek. W wydaniu dep. Taittingera przedstawia się jednak, jako nowa metoda tworzenia majątku z niczego.

Otóż plan uszczęśliwienia Francuzów polega na tem, że wypuszczonych zostaje 12 miljonów losów po 100 franków każdy. Ciągnienie odbywa się codzień; codzień pada wygrana jednego miljona franków na jakiś los, codzień rano jeden obywatel Francji, posiadacz szczęśliwego numeru, zostaje miljonerem; 30-tu miljonerów miesięcznie, 365-ciu rocznie przybywa Francji. Pozatem co niedziela padają wygrane „pocieszenia", dziesięć w sumie po 100.000 franków. W ten sposób co rok wypłaca loterja 420 miljonów wygranych. Koszty łącznie z wygranemi wyniosą 620 miljonów. Natomiast, jak oblicza projektodawca, rocznie wpłynie do skarbu państwa 10 do 12 miljardów franków za sprzedane losy, tj. tyle, ile wynosi obecny deficyt budżetowy.

W tłumaczeniu na język arytmetyczny oznacza to, że wygraniu jednego miljona franków przez któregoś z obywateli francuskich będzie odpowiadała strata 28 miljonów franków przegranych codziennie przez ogół ludności. Co rok zatem każdy Francuz przegra 4 do 5 prc. swojego dochodu, pojąc się nadzieją, że szczęśliwy przypadek pozwoli mu obudzić się pewnego poranku miljonerem. Or.

Potęga amerykańskiej reklamy.

Mistrzami reklamy są Amerykanie, a historja napoju „Cola-cola" najbardziej uderzającym przykładem jej skuteczności.

Gdy transoceaniczny parowiec przybija z Europy do amerykańskich brzegów w Nowym Jorku, rzuca się najprzód w oczy pasażerom klasyczna statua Wolności, potem jaskrawa biel ogromnych „buildingów", a wreszcie afisz, zalecający wszystkim Cola-cola. Spotyka się później te same napisy na wszystkich drogach, na straży Wielkiego Kanjonu, na wybrzeżach jeziora Michigan, na pastwiskach Texasu, w Hollywood i na plażach Pacyfiku.

Cola-cola zaczyna działać na nerwy. Ale nawet najbardziej oporny turysta wreszcie ustępuje i któregoś dnia na werandzie jakiegoś „drugstore" zamawia „Cola-cola", ze wszystkich podłych napojów stanowczo najpodlejszy. Cola-cola jest to rodzaj lemonjady chemicznej, która nawet nie ma na swoje usprawiedliwienie tego, by być lekarstwem. Ameryka jednak pije codzień miljony butelek Cola-cola. Jest to istny cud reklamy.

Wogóle Amerykanie są najlepszymi kupcami świata. W pogoni za nabywcą dają dowody niesłychanych wprost zdolności psychologicznych, których brak daje się tak bardzo odczuwać u ich mężów stanu. Potrafią zawsze dostosować się do klijenta. Zupełnie inaczej działaja w Ameryce, innych wręcz metod używała w Europie.

Dał tego najlepszy przykład Ford. W Ameryce używał reklamy prostej, niewyszukanej, gdzie główną rolę grały niskie cyfry. We Francji kampanja reklamowa Forda była diametralnie różną. Tu wydawano luksusowe prospekty, do rysowania modeli angażowano najmłodszych artystów paryskich. Podkreślano przedewszystkiem nie cenę, ale elegancję maszyn. I zdobywano tem francuską wybredną, snobistyczną klijentelę.

Reklama amerykańska gra na dwu momentach: instynkcie naśladownictwa tłumu: „Wszyscy już noszą podwiązki Jones, dlaczego ty ich jeszcze nie masz?" oraz na snobizmie: „Lady Astor używa wazeliny Williams. Jest to szczyt bon ton'u".

Statystyka gra tu również dużą rolę. We wszystkich krajach stała się pokarmem dla naiwnych. Choćby w Rosji! A w Ameryce też czytamy: „83 proc. ludzi lepiej sypia po zażyciu Ovaltiny". „Dlaczegoż ja miałbym się wyróżniać?" — myśli przeciętny Amerykanin. I każdy chce być w tych szczęśliwych 83 procentach.

Równie duże zastosowanie ma tu „sex appeal". Bo para zgrabnych nóg na stronicy pisma zwraca automatycznie uwagę czytelnika.

To są główne metody amerykańskiej reklamy, stosowane wzdłuż i wszerz czterdziestu ośmiu stanów.

Dziś jednakże, kiedy kryzys wycisnął na wszystkiem swe piętno, a nadmiar produkcji przemysłowej zalewa Amerykę, przestały działać już nawet te niezawodne środki, jakie niegdyś prowadziły do zdobycia miljonów.

ZE SPORTU.

Wypadek mistrzyni.

KARJERA WALASIEWICZÓWNY ZAGROŻONA?

Polski świat sportowy przyjmie z pewnością z wielkiem ubolewaniem wiadomość o nieszczęśliwym wypadku, jakiemu uległa jedna z najznakomitszych lekkoatletek naszych, zwyciężczyni Igrzysk Olimpijskich Stanisława Walasiewiczówna. — Słynna szybkobiegaczka polska bawiła ostatnio na nartach w Worochcie. Przed trzema dniami dotknął ją cios, który może położyć kres jej świetnej karjerze sportowej.

Oto idąc onegdaj na pocztę p. Walasiewiczówna przeskoczyła tak nieszczęśliwie przez rów, że upadła i doznała ciężkich obrażeń. Miejscowy lekarz stwierdził zerwanie ścięgien w kostce. Przez trzy dni przebywała p. Walasiewiczówna w łóżku, dziś czując się już lepiej przyjechała do Lwowa, skąd o godz. 2-ej popołudniu udała się do Warszawy.

Tam zamierza słynna szybkobiegaczka poddać się leczeniu. P. Walasiewiczówna może już obecnie jako tako chodzić, opierając się o kiju narciarskim i silnie kulejąc. P. Walesiewiczówna jest wypadkiem ogromnie przygnębiona i przybita.

W rozmowie z jednym z naszych czytelników wyraziła zdanie, że karjera sportowa jest już dla niej zupełnie skończona.

Niewątpliwie okaże się w najbliższych dniach, czy i o ile obawy p. Walasiewiczówny są uzasadnione. Jeżeli doznała ona tylko zerwania ścięgna, to liczyć się należy z możliwością całkowitego usunięcia złych następstw tego uszkodzenia. Zachodzą jednak obawy, że wypadek słynnej lekkoatletki jest o wiele cięższy, a mianowicie, że p. Walasiewiczówna doznała podobno złamania nogi.

Udogodnienie przejazdów do Zakopanego.

W związku z mającemi się odbyć w ciągu lutego br. w Zakopanem zawodami sportowemi, spodziewany jest wzmożony ruch podróżnych tak z kraju jak też z zagranicy do Zakopanego.

Celem należytego zorganizowania przejazdów zbiorowych w pociągach codziennych i ewentualnie dodatkowych, jakoteż przeprowadzenia wagonów dodatkowych z poszczególnemi wycieczkami, Dyrekcja Kolei Państwowych w Stanisławowie zwraca się niniejszem do zainteresowanych organizacyj sportowych i turystycznych o możliwie wczesne zgłaszanie takich przejazdów do Wydziału Ruchu tut. Dyrekcji.

—o—

DZIŚ o godz. 20 (8 wiecz.) spotkanie hokejowe Cracovia—Pogoń na torze LTŁ.

Wycieczka narciarska Pogoni do Brzuchowic. Staraniem sekcji narciar. LKS. Pogoń odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. wycieczka narciarska do Brzuchowic. Oprócz członków Pogoni mogą brać udział narciarze niestowarzyszeni i członkowie towarzystw zaprzyjaźnionych. Zbiórka o godzinie 9.45, koło rogatki zamarstynowskiej. Prowadzi kierownik sekcji narciarskiej p. dr. Zygmunt Drohocki.

P. Roman Sawaryn, czołowy lekkoatleta Pogoni, otrzymał na walnem zebraniu Pogoni od Zarządu artystycznie wykonaną plakietę, zaprojektowaną przez p. St. Kallera. Wręczenie plakiety p. Sawarynowi spotkało się z żywiołowym aplauzem licznie zebranych członków klubu, którego barwy p. Sawaryn godnie reprezentuje.

Jak się poluje na niedźwiedzie w borach karpackich.

Szczegóły polowania P. Prezydenta w nadleśnictwie Iłemnia pod Doliną

Niedawno bawił P Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki na polowaniu pod Doliną i zastrzelił niedźwiedzia. Agencja „Wschód" otrzymuje o tem rzadkiem polowaniu następującą szczegółową i barwną relację:

Znając zamiłowanie do łowiectwa p. Prezydenta, administracja lasów państwowych postanowiła przygotować polowanie na niedźwiedzia dla Głowy Państwa na własnym terenie, w nieprzebytych borach karpackich na terenie Lwowskiej Dyr. Lasów Państw. Spotkanie z niedźwiedziem karpackim należy w czasach dzisiejszych do rzadkości i z tego powodu żmudne i obmyślane przygotowania musiały poprzedzić samo polowanie, by rezultaty jego były zadowalniające.

PIERWSZE PRZYGOTOWANIA DO POLOWANIA.

Po zbadaniu stanu niedźwiedzi w poszczególnych nadleśnictwach górskich w Dyrekcji Lwowskiej oraz warunków ich odstrzału, wybrano teren Nadleśnictwa Iłemnia (powiat Dolina), gdzie stan liczebny niedźwiedzi w zupełności na to pozwalał. Uczyniono próbę z podaniem ścierwa (w postaci konia), a jako miejsce podania obrano polankę „Wołoska" o powierzchni 0.5 ha otoczoną zewsząd starszym drzewostanem jedłowo - świerkowym. Na skraju polanki na drzewie zbudowano „ambonę" (schron) zamaskowaną gałęziami świerkowemi, mogącą pomieścić najwyżej trzech myśliwych.

Wybór miejsca padł szczęśliwie, bo już trzeciego dnia po podaniu ścierwa przyszły „na ucztę" dwa niedźwiedzie — jeden większy, drugi mniejszy. Niedźwiedzie „ucztowały" do syta, bo podczas nocnych odwiedzin jeden z nich zjadał prawię pół konia. Do ścierwa przychodziły stale co nocy dwa niedźwiedzie, dzieląc się zgodnie wyborną koniną — do północy ucztował większy, po północy mniejszy, lub też odwrotnie — nigdy razem nie zasiadały misie „do pracy". Warunki odstrzału jednak w owym czasie (druga połowa listopada 1932 r.) były niemożliwe z powodu ciemnych nocy, wobec czego postanowiono utrzymać niedźwiedzie aż do nastania pełni księżyca, t. j. do dnia 15 grudnia 1932 r. Był to krok ryzykowny, bo jak się później okazało, przychodził tylko jeden niedźwiedź, drugi później zaległ w gawrze, nakarmiony do syta pokaźną ilością koni huculskich na czas „zimowego bezrobocia". Wyczekiwanie na pełnię księżyca ze względu na porę snu zimowego niedźwiedzia, było ryzykowne, to też nadleśniczy p. inż. Białowąs i leśniczy p. Wowkowicz stale kontrolowali odwiedziny „gości".

MANEWRY NIEDŹWIEDZIA.

Po zjedzeniu przez misie pierwszego konia, zaraz podano drugiego. Przed południem ułożono konia w stałem miejscu i przymocowano silnie palami do ziemi. W nocy niedźwiedź widocznie nasycony poprzedniem ścierwem, prawie nic nie ruszył, przykrył natomiast go zupełnie ziemią. Rano w miejscu założonego ścierwa zastano kopiec usypany z ziemi. Był to albo zabieg mający na celu pewnego rodzaju zakonserwowania mięsa lub też obawa, by drugi kolega — miś nie odnalazł ścierwa.

Z uwagi na prywatny charakter przyjazdu P. Prezydenta, zainteresowany personal Administracji lasów państw. nie był poinformowany o Jego przybyciu, a wiadomość ta została podana czterem funkcjonarjuszom z ust dyrektora inż. Szuberta dopiero przed samym przyjazdem P. Prezydenta, na miejscu w Nadleśnictwie Iłemnia.

Tuż po zachodzie słońca dyrektor inż. Szubert w towarzystwie dwóch funkcjonarjuszy zajął miejsce w ambonie. Ciężkie to chwile, a zarazem chwile umotywowanej niepewności... czy niedźwiedź tej nocy wyjdzie, czy też telefon do Warszawy ma podać wiadomość, że... niedźwiedzie śpią.

PRZY STOLE „KRÓLA KARPAT".

Cudowny obrąz pięknej karpackiej nocy zimowej jest narazie nagrodą za trud długich godzin siedzenia bez ruchu — bez wyraźnego tchu, w mroźną noc, w prymitywnej budce, gdzie o wygodzie nikt marzyć nie może. Wszyscy wsłuchani w ciszę puszczy karpackiej nasłuchują podejścia „do stołu króla gór". Na polance zapanowała cisza nocna, na skraju polanki poszczególne świerki i jodły okryte świeżą szatą śnieżną — wyśniony obrazek z bajki...

Mijają długie godziny, a niedźwiedzia nie widać. Przyjdzie? Czy nie przyjdzie?... W oczekiwaniu mija godzina 19 i w tem w oddali słychać szelest gałęzi. Serce żywiej bije u obserwatorów. Niedźwiedź majestatycznie i ostrożnie posuwa się po bieli śnieżnej. Król Karpat spieszy do uczty.

Ruchy niedźwiedzia z zapartym oddechem śledzą obserwatorzy, miś śmiało podchodzi do ścierwa. Teraz każdy głębszy oddech, każdy ruch nierozważny mógłby zdradzić zasadzkę. Obserwatorzy jakby zamarli — śledzą niedźwiedzia.

Na otwartej polanie, na bieli śnieżnej niedźwiedź nie czuje się dobrze, próbuje ucztować przy koniu, jednak z przezorności nakazanej instynktem, chwyta część ścierwa (skóry z 2 koni z kawałkami mięsa) i zaciąga tę wielką masę „królewskiego przysmaku" błyskawicznym ruchem w sąsiedni drzewostan, gdzie pod jego okrywą czuje się bezpieczniej — tam dopiero raczy się przysmakiem.

LISY CIĄGNĄ ZA NIEDŹWIEDZIEM.

Zdarzenie tej nocy przekonało obserwujących, że niedźwiedź ma swoich towarzyszy biesiady... oto z chwilą jego pojawienia się, jak na dany znak wyłaniają się z gąszczu leśnego lisy i w najbliższej z nim zażyłości chwytają odpadki „z królewskiego stołu", nie podchodząc do ścierwiska, dla „lisiej ostrożności", która nakazuje trzymać się zdala od miejsc otwartych — bodaj jakiś krzaczek, gałązka, drzewko — zawsze służyć musi za ochronę.

Po skończonej uczcie nasycony miś odchodzi w swoje strony, by znowu przyjść na drugą noc. Był to jednak ten mniejszy niedźwiedź.

Po upływie pewnego okresu czasu następuje dalsza część „programu". Z ciemnego gąszczu wyłania się postać drugiego niedźwiedzia, większego od poprzedniego. Kroczy niedźwiedź odważnie wprost do konia, jednak na swej drodze spotyka ślad poprzednika rywala, to go wyprowadza z równowagi i swe niezadowolenie objawia głośnym pomrukiem na polanie. Niedźwiedź na otwartej polanie zajada przysmaki, a zaspokoiwszy głód, powolnym krokiem opuszcza polanę, odchodząc w gęstwinę.

Pozostaje niezapomniane wrażenie u widzów tego zdarzenia, swobodna obserwacja niedźwiedzia na wolności z bliskiej odległości, to rzadka okazja dla myśliwego — wyraźna łaska św. Huberta.

Po godzinie 24 obserwatorzy opuszczają stanowisko. Dyrektor Szubert, po porozumieniu się i uzyskaniu decyzji od Dyrektora Naczelnego Lasów Państwowych p. Adama Loreta, wyznacza definitywnie termin polowania.

PRZYJAZD PANA PREZYDENTA.

W dniu 14 grudnia 1932 Pan Prezydent w towarzystwie adjutantów mjr. Jurgielewicza i kpt. Górzewskiego przybył — jak wiadomo — samolotem na lotnisko lwowskie, poczem wyjechał samochodem w stronę Doliny. Na szosie na terenie nadleśnictwa państwowego Lisowice oczekiwał przybycia P. Prezydenta Dyrektor Lasów Państwowych inż. Szubert, w towarzystwie inspektora p. Biehlera i sekretarza p. Wiśniowskiego. Po krótkiem przywitaniu, samochody ruszyły w dalszą podróż, docierając w godzinach wieczornych do nadleśnictwa Iłemnia, gdzie P. Prezydent zamieszkał w budynku nadleśnictwa.

Gdy P. Prezydent wysiadł z samochodu w Iłemni — nadleśniczy dopiero wówczas dowiedział się, dla kogo przygotowywał polowanie, że niepokaźna górska, biedna wioska gościć będzie w nadleśnictwie (jedynym państwowym urzędzie w tej okolicy) tak dostojnego Gościa.

Obawy p. Dyrektora Szuberta i Nadleśniczego p. Białowąsa były coraz większe i streszczały się w niepokojącem pytaniu, czy niedźwiedzie przypadkiem nie zaległy w gawrze, ze względu na późną porę roku i nawet obawom tym dawano wyraz w czasie kolacji, spożywanej owego dnia w nadleśnictwie. Po kolacji krótka pogawędka o różnych przygodach łowieckich. Pan Prezydent podzielił się z otoczeniem swemi wrażeniami z różnych polowań i objazdów Ziem Rzeczypospolitej, poczem wszyscy udali się na spoczynek.

PAN PREZYDENT NA STANOWISKU I CELNY STRZAŁ.

W drugim dniu tj. 15 grudnia 1932 w godzinach rannych, P. Prezydent wraz z otoczeniem wyjechał drezyną motorową (torem kolejki leśnej) w góry, poczem podszedł do miejsca „uczty niedźwiedziej" i obejrzał za dnia przygotowaną ambonę, zapoznając się z warunkami odstrzału.

Po powrocie do Nadleśnictwa i spożyciu obiadu, Pan Prezydent udał się ponownie w owym dniu w godzinach południowych do ambony — reszta zaś otoczenia oczekiwała odgłosu strzału w pewnej odległości. Słońce zaszło, zapanował mrok, księżyc jeszcze nie zeszedł. Nastała cisza. Oczekujący, trapieni jedną myślą... czy niedźwiedź wyjdzie owej nocy... oczekiwali niecierpliwie na odgłos strzału.

Wreszcie padł strzał — chwila milczenia i nieukrytej radości — miś był!

Komentując różnie trudności strzału, ze względu na ciemną noc, otoczenie P. Prezydenta podążyło w stronę ambony, oczekując odgłosu trąby leśniczego, umówionego znaku, że przy podejściu nie grozi niebezpieczeństwo ze strony rannego zwierza, z którym spotkanie w takich warunkach mogłoby mieć fatalne następstwa. W 45 minut po strzale, rzeczywiście usłyszano odgłos trąby leśniczego, wobec czego podążono do ambony. Tutaj przy świetle latarek elektrycznych dostrzeżono ciemną „farbą" zroszone tropy niedźwiedzia, prowadzące do potoku.

Okazało się, że P. Prezydent celnym strzałem zadał śmiertelny cios niedźwiedziowi, który przyszedł do ścierwiska. Ze względu na porę i ewentualnie zagrażające niebezpieczeństwo, zaniechano dalszego podejścia i powrócono do Nadleśnictwa w Iłemni. Nazajutrz w dniu 16 grudnia 1932 o godz. 8 rano leśniczy zaraportował telefonem z gajówki, że niedźwiedź, doskonale strzelony przez p. Prezydenta, padł niedaleko miejsca strzału i jest już „w drodze" do Nadleśnictwa, jedzie saniami do toru kolejki leśnej, poczem wózkiem kolejkowym zostanie odstawiony. P. Prezydent w otoczeniu wyjechał drezyną motorową naprzeciw i w pewnej odległości od Nadleśnictwa na torze kolejki leśnej ukazał się widok wózka kolejkowego, a na nim na specjalnem rusztowaniu, przykrytem świerczyną, „jechał miś", strzeżony pilnie przez psy leśniczego.

NAJPIĘKNIEJSZY DAR BORÓW KARPACKICH.

Dyr. Szubert, składając gratulacje P. Prezydentowi, krótko przemówił, dziękując za łaskawe przybycie na teren Dyrekcji lwowskiej, wyrażając prawdziwą radość imieniem Administracji lasów państwowych i z pomyślnego rezultatu starań tej administracji w przygotowaniu i urządzeniu polowania dla tak Dostojnego Gościa, któremu nieprzebyte bory karpackie do stóp złożyły najpiękniejszy swój dar w postaci „króla tych gór" — brunatnego niedźwiedzia karpackiego. Dyr. Szubert zaznaczył w swem przemówieniu, że Administracja lasów państwowych, wdzięczna za okazane dotąd względy, zawsze starać się będzie wywiązać z nałożonych zadań i poczytuje sobie za nader wys. zaszczyt gościć Głowę Państwa na własnych terenach. To też obecnie resort ten żywi prawdziwą radość, że najpiękniejszy dar naszych pięknych gór przypadł w udziale P. Prezydentowi Rzplitej, w nagrodę za odwiedziny tego zakątka kraju.

Po powrocie do Nadleśnictwa i krótkim tam pobycie, P. Prezydent odjechał samochodem do Warszawy, żegnany gorąco z niekłamaną wdzięcznością przez dyr. inż. Szuberta i urzędników jego otoczenia.

Po wyjeździe P. Prezydenta Rzplitej z Nadleśnictwa w Iłemni, został przesłany służbowy telefoniczny raport Dyrektorowi naczelnemu Lasów Państwowym p. Adamowi Loretowi, że polecenia przez niego wydane zostały w całości wykonane, z zadowalniającym rezultatem, i że Św. Hubert nie szczędził swych łask Najwyższemu Dostojnikowi Rzeczypospolitej, jako Opiekunowi borów i kniei polskich w tym pamiętnym dniu dla Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie.

Operacja ślepej kiszki wzamian za dzieło sztuki.

Przyznać trzeba, że malarzom i rzeźbiarzom paryskim nie zbywa na przedsiębiorczości. Ponieważ coraz trudniej jest sprzedać jakieś dzieło sztuki za gotówkę, zorganizowali oni handel wymienny na obrazy i rzeźby. A więc sprzedają piękny akt kobiecy za kilkanaście obiadów, parę obuwia itp.

Tą niezwykłą drogą pewien słynny chirurg paryski zebrał wcale wartościową kolekcję rzeźb i obrazów. Chirurg ten wydaje artystom wzamian za jakiś pejzaż czy martwą naturę kartkę na bezpłatną operację ślepej kiszki, lub jakiś inny zabieg. A ponieważ znany jest ze swej „szczęśliwej ręki", wszyscy artyści chętnie mu ofiarowują swe dzieła.

Również pewien miłujący sztukę hotelarz paryski zdobył nienajgorsze zbiory, dając malarzom wzamian za obrazy „mieszkanie, wikt i opierunek". Hotelarz ten gości u siebie nietylko malarzy, ale i ich przyjaciółki i modelki, któremi się troskliwie opiekuje.

Jeden z malarzy, lubiący często gęsto zaglądać do butelki, oddał swój całoroczny dorobek artystyczny pewnemu handlarzowi win. Wzamian zato może przez 10 lat pić, ile tylko dusza zapragnie. Malarki, szczególnie młode i przystojne, wymieniają swe obrazy najczęściej na suknie i obuwie. Eleganckie palto, sukienka, kapelusik i dwie pary pantofli oto cena, jakie biorą za swe obrazy artystki o wyrobionej już marce. Początkujące siły zadawalniała się nieraz jedna skromna sukienczyna.

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok IV. Nr. 14

ERAZM KOSTOŁOWSKI.

Spór o inwestyturę.

Partja czy Państwo?

(Dokończenie).

Cóż obchodzi opozycję, że uczelnie przepełnione, że dochody Państwa kurczą się? Prawda jednak uderza zbyt oczywistem tętnem, ażeby kto życie zna, choćby to był filar endecji, profesor Rybarski („Gazeta Warsz.". Nr. 214. 15. 16 ub. r.) nie dostrzegał „jak niektóre wydziały przeobrażają się na olbrzymie komisje kwalifikacyjne". I wcale profesor Rybarski jak i St. Grabski, który w swoim czasie wołał, że szkoły wyższe powinny być tylko dla bogatych, nie cieszy się z obecnego stanu rzeczy. Gdyż „ogromny napływ do szkół akademickich nie jest objawem postępu, lecz niższości życia gospodarczego, a nawet i ogólnej kultury... Jeżeli się u nas tego zagadnienia nie ureguluje, przeobrazi się ono w poważną groźbę społeczną". Tak mówi zaciekły przeciwnik obecnego Rządu. Czyż nie jest więc czas na zmianę? Gdzież zaś są projekty tych, którzy przeciw ustawie mającej walczyć z objawem niższości kultury na uniwersytetach podnieśli krzyk? Kto, jak nie młodzież wszechpol. potwierdzi sąd o obniżaniu się kultury? Przecież najskrajniejszy szowinizm, antysemityzm, bezpłodność programowa są jej cechami. Powstaje pytanie: jak zaradzić złu, jak usunąć braki? Prof. Rybarski w trwodze. „Gdyby — pisze — wszyscy zapisani studenci zjawili się na wykładach, pękłyby mury wielu gmachów szkół akademickich". Spieszymy p. prof. z pociechą. Niema obawy: wszyscy się nigdy nie zjawią. Przecież tak droga sercu prof. Rybarskiego większość zajęta jest antysemityzmem i grą polityczną... Resume rozważań zapowiada się ciekawie, bo odpowie „jakie są sposoby ratunku na te niedomagania nauki i nauczania po szkołach akademickich". Nie trzeba norm, ustaw, reform, zmian. Wystarczy poprostu „więcej pieniędzy na te cele". Eureka! Więc nie metody wychowawcze, zdolność, pilność i pracowitość podniosą nasze uniwersytety, lecz pieniądz. Jest jednak szkopuł: „Państwo nie będzie mogło powiększać silnie wydatków na szkoły wyższe". W dzisiejszym stanie nie tylko podwyższanie, ale i utrzymanie dawnego poziomu wydatków na szkoły wyższe jest utopją. Powody znane: pensje, emerytury, wojsko, długi, bezrobocie.

Znaleźliśmy zatem błędy, doszukaliśmy się środków zaradczych. Pozostaje określenie celu szkolnictwa wyższego: „Rozwój nauki i przygotowanie do zawodów praktycznych". Lecz zawód praktyczny, zwłaszcza na wysokim szczeblu społecznym nakłada szczególne obowiązki względem Państwa: być dobrym obywatelem. A takiego celu dzisiejsze uniwersytety nie znają. Od kogoż więc, jak nie od przyszłej elity żądać kształcenia pojęć obywatelskich?!

Skoro więc Minister W. R. i O. P. w wywiadzie („Gaz. Pol.", 27 października ub. r.) mówi, że wychowanie ma być skoordynowane, ujednolicone, a wykonanie kontrolowane przez odpowiedzialny czynnik państwowy", powinno radować się sumienie obywatelskie, że wychowanie w duchu polskim, państwowym cieszy się taką opieką. O to wychowanie w duchu i języku polskim modliły się cztery pokolenia niewoli. A dziś tyle świętych oburzeń na projekt. Państwo? Niepodległe polskie. Opozycja? Nacjonaliści polscy. Tragiczna omyłka...

Jak wiadomo w całej Europie nawet i w Niemczech („Gaz. Pol." 25 listopada ub. r.), rektora mianuje władza państwowa. W Niemczech, w kraju rzekomej swobody burszowskiej, na uczelniach wyższych rezyduje kurator, całkowicie zależny od ministra, który nominuje i degraduje rektorów i profesorów. Żadnej ustawy o autonomji tam niema.

Nauka, nauczanie, wychowanie i finanse oto teren autonomii. U. J. K. kosztuje rocznie 3.5 milj. złotych. Czy minister, który za te wydatki odpowiada nie ma wglądać w gospodarkę uczelni? Zatwierdzanie rektorów, przedłużanie ich kadencji i odpowiedzialność za ich pracę przed ministrem prowadzą do normalizacji celów wychowawczych. Z uniwersytetów — jeśli mowa o kulturze — nie może wychodzić zarzewie ruchawek i masówek; szkoły wyższe nie powinny stawać się żerowiskiem partyj. Selekcja zdolności — co gwarantuje już ustawa o szkoln. powsz. i średn. — skupianie wysiłku na polu naukowem, gdzie właśnie wydziały nie są w niczem krępowane, przygotowanie młodzieży do świadomego życia obywatelskiego — to dalsze zadania uniwersytetów.

Ustawa o szkołach wyższych jest owocem długich narad poprawek, uzgodnień. Reorganizacja uniwersytetów jest konieczna. Za wiele w nich średniowiecza i partyjnego swadu — za mało czystej nauki, porządku i dbałości o wychowanie obywatelskie. Ci tylko, którym ustawa — usuwając ze szkół wyższych, polityczne warcholstwo i bezwład — odbiera grunt pod nogami, wychylają głowy — ozają się. Kilkaset kubików wody przepuszczonej przez szlauch strażacki, uspokoi ich. Z przekonaniem, że w ramach nowej ustawy, w której prawdziwy interes Państwa łamie przewagę partji na wyższych uczelniach, a opieką otacza naukę i wychowanie, Legjon Młodych w myśl swej tezy: Państwo zorganizowanej pracy będzie wszystko, co skalę organizacji i dyscypliny społecznej powiększa, popierać i bronić. W tem bowiem przyszłość i siła Państwa.

Z LEGJONU MŁODYCH.

Obwód akademicki. We wtorek, dnia 17 bm. odbyło się Zebranie Sekcji Filozofów. Szef sekcji leg. E. Kostołowski wygłosił dłuższy referat o autonomji akademickiej, w którym naświetlił i poddał krytyce dotychczasowy ustrój szkół wyższych, oraz omówił zasadnicze postulaty nowej ustawy o szkołach akademickich. Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja.

We środę, dnia 18 bm. odbyło się Zebranie Sekcji Prawników z referatem leg. H. Chwaliboga n. t. faszyzmu. W ożywionej dyskusji głos zabierali leg. leg. Demiańczuk, Kostołowski i in.

W piątek, dnia 20 bm. odbyła się Gawęda, na której J. Magn. Rektor St. Niemczycki wygłosił referat p. t. „Przesilenie w rolnictwie". Po referacie dłuższa dyskusja.

Dziś t. j. w sobotę, dnia 21 bm. Obwód Akademicki urządza w salach gimn. Strzałkowskiej uroczysty „Opłatek". Początek o godz. 20. Wstęp 1 zł. Wszyscy legjoniści obowiązani są przyjść.

We wtorek, dnia 24 bm. o godz. 20 odbędzie swe posiedzenie Seminarjum robotnicze z ref. leg. Bogacza.

Obwód w Skałacie. Obwód tutejszy przygotował sztukę p. t. „Pan Wołodyjowski", którą z powodzeniem odegrał zeszłego miesiąca w szeregu miejscowości a to: w Skałacie, w Starym Skałacie, Grzymałowie i Kołodziejówce.

Dnia 17 ub. m. odbyło się zebranie, na którem omówiono ekscesy antyżydowskie we Lwowie, oraz wytyczono kierunek postępowania zgodny z zresztą z Komendą Okręgu.

Dnia 31 ub. m. odbyło się zebranie, na którem komendant Obwodu wygłosił referat p. t. „Stosunek L. M. do Zw. Strzel".

Obwód w Czortkowie. Dnia 17 ub. m. odbyło się zebranie kursu kandydackiego, na którem B. Rzewuski wygłosił referat p. t. „Faszyzm". Obecnych 27 członków. Po referacie dyskusja, w której brali udział legjoniści Adamowski, Sokołowski, Malawski, prof. Halkiewicz i in.

Obwód w Leżajsku. W miesiącu grudniu Obwód tutejszy zorganizował kursy kandydackie z nast. referatami: 1. kryzys gospodarczy, 2. Rola religii w Państwie Zorganizowanej Pracy. 3. Organizacja ruchu młodego pokolenia w Państwie polskiem.

Na odprawie Komendy dnia 2 ub. m. zorganizowano Sekcję rolniczo-ogrodnicza pod przewodn. leg. Jędrzejowskiego Zygmunta. Dnia 18 ub. m. Sekcja ta urządziła dla szerszej publiczności odczyt p. t. „Szkółkarstwo", który wygłosił leg. Jędrzejowski Kazimierz.

Komenda Obwodu weszła w kontakt z Wydziałem społeczno-oświatowym jako oddziałem Powiatowej Komisji Oświatowej pozaszkolnej, celem wzięcia udziału w pracy na wsi.

Obwód w Tarnopolu. Dnia 21 bm. Obwód tutejszy urządza pod protektoratem Wojewody Moszyńskiego i Dcy 12 D. P. generała Dowcyno-Sołłohuba. Raut w salach Kasyna Ofic.

Dnia 22 bm. odbędzie się Uroczysta Inauguracja tut. Obwodu z nast. programem: Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z udziałem władz państwowych, samorządowych, wojskowych i organizacyj społecznych. O godz. 11 Uroczysta Akademja w sali Kasyna Oficerskiego.

Obwód w Stryju. Tutejszy obwód L. M., założony we wrześniu ub. r. jak było do przewidzenia skupił w swem gronie młodzież obojga płci przeważnie akademicka i rozwinął działalność społeczną dotychczas nie ujawnioną przez żadne społeczne organizacje. Dla tego też dziś chętnie prawie wszystkie towarzystwa na terenie naszego miasta zwracają się do Legjonu Młodych z prośbą o poparcie ich wysiłków w robocie społecznej, wiedząc, że członkowie Legjonu Młodych mają właśnie za cel swój pracę dla dobra Państwa i pracy tej nie skąpią nikomu. Dla zasilenia zaś swego funduszu na potrzeby tut. Komendy, urządził Legjon Młodych w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia tj. 26 grudnia ub. r. Dancing w salach „Czytelni Kolejowej" gdzie też wesoło i ochoczo bawiono się w licznem gronie do białego dnia.

Dnia 12 stycznia br. odbył się „Opłatek" Legjonu Młodych w Czytelni Kolejowej, który swoją obecnością zaszczycili ks. prałat Cisło, imieniem Dowódcy Garnizonu mjr. Szymkiewicz imieniem Starostwa mgr. Piazza, imieniem Strzelca prof. Smagała, imieniem K. P. inż. Pieskacz, wszyscy ci przedstawiciele wygłosili okolicznościowe przemówienia, poczem odśpiewano szereg kolend. Po tej części uroczystej, podzieleniu się opłatkiem i spożyciu potraw, usunięto stoły i staropolskim zwyczajem młodzież wzięła się do tańców, które przeciągnęły się do godz. 2-giej.

Obwód Kamionka Strum. Dnia 22 grudnia 1932 r. nowi kandydaci złożyli ślubowanie na ręce komendanta leg. Kińczyka. W obrębie Obwodu utworzono sekcję sceniczną, której kierownictwo objął leg. Morawski.

W wigilję „Trzech Króli" urządzono staraniem L. M. w lokalach L. M. uroczysty „Opłatek", dla licznie zebranych członków Koła senjorów L. M. i sympatyków. Po przełamaniu się opłatkiem i przemówieniach rozpoczęły się tańce, które przy dźwiękach orkiestry przeciągnęły się do [illegible] nocy.

Endeckie wyczyny „samopomocowe".

W endeckim „Bratniaku" lwowskim panuje od pewnego czasu niezwykle naprężona i nieczysta atmosfera. Przed kilku miesiącami pisaliśmy już w artykule pt. „Oszust i złodziej protegowany przez mgr. Macielińskiego" o skandalicznej aferze, którą wykryto za kulisami korytka pp. Rojka, Macielińskiego i innych. Gwoli przemożnej protekcji prowodyra Obwiepolu przyjął wówczas „Bratniak" na swój koszt jakiegoś podejrzanego osobnika, niestudenta, odbywającego podobno podróż naokoło Polski. Żywiono go, obdarowywano ciastkami, łakociami i papierosami przez cały miesiąc, dopóki pupilek p. Macielińskiego nie znikł nagle jak kamfora z przypadkowo „pożyczonemi" ubraniami i pieniędzmi mieszkańców domu przy ul. Łozińskiego... W trzy miesiące później p. Macieliński wygłasza na wiecu antyopłatowym pompatyczną mowę, w której m. innemi przytacza wypadek głodowej śmierci pewnej studentki... Dla tej nie znaleziono w „Bratniaku" kawałka bodaj chleba!

Dziś notujemy nowy „kwiatek" działalności panów z pod znaku mieczyka. Jak wiadomo grana jest obecnie we Lwowie rewja akademicka p. t. „Klub różowego monokla". Imprezę tę zorganizowały endeckie organizacje samopomocowe z p. Rojkiem na czele. Ponieważ nieokreślony bliżej cel, niski poziom oraz niepopularność autorów rewji nie mogły zapewnić jej powodzenia, postanowiono chwycić się bardziej pewnych środków. Otóż z polecenia p. Rojka zmusza się każdego członka „Bratniaka" do nabywania bonu biletowego na rewję w cenie 5 zł. bez prawa zwrotu w razie niesprzedania. Każdy uchylający się od tego „samopomocowego rozkazu" traci prawo do świadczeń „Bratniej Pomocy" jak mieszkanie, obiady lub możność uzyskania pożyczki. Wyobraźmy sobie teraz biednego studenta I. roku z prowincji, któremu wciskają do ręki bon z rozkazem: sprzedaj, bo cię wylejemy z mieszkania! Nie znając terenu, biletów zbyć nie może no i wylatuje razem z próżną walizą z gościnnych progów „Łozińca" albo traci ostatni swój ratunek: obiad rewersowy.

Mimo tych niezwykłych zabiegów rewja zakończyła swój krótki żywot 7000 zł. deficytu. Zarobili natomiast panowie Izydor Merker i Schächter, w których lokalu odbywa zielona raczej, niż różowa impreza antysemickich, gdy chodzi o ekscesy, samopomocowców. I to czyim kosztem? Szarego, biednego studenta, których tysiące dzięki nieobliczalnej gospodarce panów Rojków są pozbawione rzeczy najbardziej istotnej: chleba!

Stanisław Jerzy Nowak.

Program radjowy.

Sobota, 21 stycznia.

Lwów. (381) Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteorol. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13'10: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 13'15: Poranek szkolny. Audycja poświęcona 70-leciu Powstania Styczniowego. 13'55—15'10: Przerwa. 15'10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Wojsk. Instytutu Naukowo - Wydawnicz., red. J. I. Targ 15'35: Słuchowisko dla młodzieży. 16: Audycja dla chorych ks. kap. Michała Rękasa i koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16'40: Trans. z Warszawy. „Piłsudski, jako historyk powstania styczniowego", wygł. p. Aleksander Kawałkowski. 17: Mały koncert popołudniowy w wyk. p. Idy Mellerówny. 17'40: Trans. z Krakowa. Odczyt aktualny. prof. Nitscha. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Muzyka lekka z restauracji warsz. „Italia", w przerwie: Lwowskie „Silva Rerum". D. c. muzyki lekkiej. 18'55: „Ognisko weteranów z roku 1863 we Lwowie", wygł. dr. Stanisław Rachwał. 19'10: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Halina Dudiczówna (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie koncertu trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 21'45: Trans. z Warszawy. Feljeton „Pani a zoologja" wygł. prof. St. Sumiński. 22: Przerwa. 22'05: Trans. z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. Zofji Rabcewiczowej. 23: Komunikaty. 23'05—24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. W przerwie od 23'30—23'35: Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Niedziela, 22 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 9—10'30: Nabożeństwo z Archikatedry obrz. rzym. - łac. we Lwowie. 10'30: Przerwa. 10'45: Trans. z sali Teatru Wielkiego we Lwowie, uroczystej audycji z okazji 70-lecia Powstania Styczniowego. 11'58: Trans. sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'10: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 12'15: Trans. z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. J. Oziminskiego i Irena Senthein (sopran). W przerwie: Organizacja lecznictwa w Kasie Chorych" wygł. dr. M. Stawiński. 14: Trans. z Warszawy. Pogadanka konkursowa. 14'20: Trans. z Warszawy. Pieśni w wyk. Janiny Orłowskiej. Akomp. Ludwik Urstein. 14'40: Trans. z Warszawy. Odczyt hodowlany. wygł. inż. Miecz. Kwasieborski. 15: Trans. z Warszawy. Koncert zespołu „Oktet Blaschke". 16: Trans. z Warszawy: Program dla młodzieży. a) „Co się dzieje na świecie" radjotygodnik dla młodzieży; b) Feljeton Wacława Frenkla: „Rycerz w lodowej zbroi". 16'25: Trans. z Warszawy. „Traugutt", wygł. p. Karol Koźmiński. 16'40: Trans. z Warszawy. Koncert pieśni z czasów Powstania Styczniowego. 17. Trans. z Warszawy. I-sza część koncertu solistów w wyk. Józefa Gaczyńskiego (baryton), Aleksander Kagan (fortep.) i Ludwik Urstein (akomp.). 17'25: Kom. Związku Młodzieży Polskiej. 17'35: Kolendy w wyk. chóru ludowego Zw. Młodzieży Polsk. pod batutą p. Smyczyńskiego. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Ziemiańskiej" orkiestra Karasińskiego i Kataszka. 18'50: Rozmowa z młodymi i starszymi -- wygł. prof. Kaz. Brończyk. 19'05: Rozmaitości i „Silva Rerum". 19'25: Trans. z Warszawy. Słuchowisko „Dzika róża" p/g Blizińskiego. Poprzedzi feljeton Romana Zrębowicza w związku z rocznicą Powstania Styczniowego. 19'55 — 20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Włoskie pieśni ludowe w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Stanisława Kazury 20'20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Ewa Bandrowska - Turska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). 21'05: Lwowski komunikat sportowy. Trans. na wszystkie stacje P. R. 21'07: Trans. z Krakowa, Katowic. Wilna, Łodzi i Warszawy. Wiadomości sportowe. 21'15: Transmisja z Warszawy. D. c. koncertu. 22: „Dźwiękowa rewja tygodnia" feljeton akustyczny Wiktora Budzyńskiego. 22'20: Transmisja z Krakowa. D. c. muzyki tanecznej. 22'55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. 23—24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. O godz. 23'45—23'55: Komunikat specjalny w jęz. polskim i francuskim z przebiegu XII Zawodów Automobilowych w Monte Carlo.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 20 stycznia.

Notowania międzybankowe: dolary 8.91 i jedna czwarta—8.92 i trzy czwarte. Londyn 29.90—30. Zurych 171.85—172.10. Praga 26.40—26.46. Wiedeń 102—105. Berlin 211.90—212.20. Paryż 34.80—34.95.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 20 stycznia.

Z powodu braku dowozu zbóż chlebowych do transakcji nie doszło.

Pszenica i żyto nadal poszukiwane.

Koniczyna czerwona spadła w cenie natomiast mak niebieski i siwy podrożał

Tendencja na ogół utrzymana. Usposobienie silne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 stycznia. (G).

Dewizy (tranzakcje):

Belgja 123.70, Londyn 29.92, N. Jork 8.925, N. Jork — kabel 8.929. Paryż 34.85, Szwajcarja 172.12, Włochy 45.70.

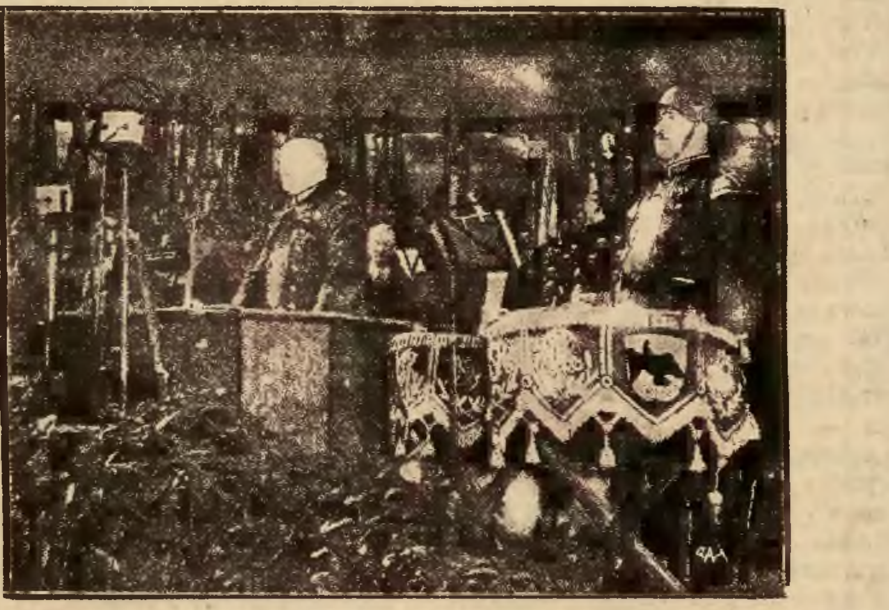
Obroty mniej niż średnie. Tendencja mocniejsza dla dewiz na Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.91¾. Rubel złoty 4.67. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.15 (kurs orjentacyjny). Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.85—211.90. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 29.94.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 41.50. 4 proc. pożyczka inwestycyjna 103.50 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 55.75, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 37.75, 5 proc. pożyczka konwersyjna 37.25, 6 proc. pożyczka dolarowa 58.25, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 55.63—56.50—56.00, 7 proc. listy zastawne BGK. 83.25, 7 proc. obligacje BGK. 83.25, 7 proc. listy zastawne Banku Rolnego 83.25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 44.25—44.75. 8 proc. listy zastawne BGK. 94, 8 proc. obligacje BGK. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94.

Bank Polski 81.50—81—82, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 15.40, Ostrowiec 23.75.

„Furor Teutonicus" przeciwko traktatowi wersalskiemu.



Osławiony nacjonalistyczny związek b. wojskowych pod nazwą Kyfhäuserbund, którego członkiem honorowym jest prezydent republiki Hindenburg, rozwija od dłuższego czasu niesłychanie gwałtowną propagandę za zniszczeniem traktatu wersalskiego. Na zdjęciu naszem widzimy obecnego kanclerza Rzeszy i ministra Reichswehry, gen. Schleichera, przemawiającego na jednem ze zgromadzeń Kyffhäusera w Berlinie za równouprawnieniem Niemiec w dziedzinie zbrojeń i za rewizją traktatu wersalskiego.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

I. Km. 7/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Przemyślu Rewiru I., obwieszcza, że 26 stycznia 1933, godz. 8 rano odbędzie się w Przemyślu, Piotra Skargi 12, licytacja urządzenia domowego z czterech pokoji. 240

E. 1763/31. W sprawie egzekucyjnej Firmy Produkt w Przemyślu — przeciw Salamonowi i Bercie Braunom w Muszynie — odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Muszynie, dnia 28 lutego 1933, licytacja realności lwh. 222 i 1545 gm. Muszyna. Wartość szacunkowa 10 281 zł. 75 gr. Najniższa oferta 5.140 zł. 88 gr. Warunki licytacyjne można przejrzeć przed licytacją w Sądzie.

Sąd Grodzki 244

Muszyna, dnia 26 października 1932.

UPADŁOŚCI

S. 21/31/2852. W sprawie konkursowej do majątku Powszechnego Zakładu Kredytowego we Lwowie wyznacza się dodatkową audjencję rozpoznawczą na dzień 16 lutego 1933, godzina 11, sala 23, tutejszego Sądu z nadmienieniem, że osobnych wezwań do audiencji wysyłać się nie będzie.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 14 grudnia 1932. 226

Sa. 36/32/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Abrahama Chaima Lifschütza przemysłowca w Rzeszowie, wpisanego do rejestru handlowego pod firmą: „A. Ch. Lifschütz w Rzeszowie. Komisarz ugodowy: Adolf Silber, sędzia Sądu Okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy: Dr. Zygmunt Radlmesser, adwokat w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami w Sądzie Okręgowym, biuro N. 7. II. p. dnia 13 grudnia 1932, godzina 9 rano. Do Sądu Okręgowego w Rzeszowie należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku do 9 grudnia 1932.

Sąd Okręgowy.

Rzeszów, 4 listopada 1932. 233

I. Sa. 2/32/21. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Izraela Jawera, kupca w Skałacie zastanawia się. Dłużnik nie stanął na audjencji ugodowej.

Sąd Okręgowy Wydział I

Tarnopol, dnia 19 kwietnia 1932. 234

I. Sa. 9/32/16. Postępowanie ugodowe Józefa Engla, kupca w Mikulińcach zostało zastanowione. Dłużnik cofnął wniosek ugodowy.

Sąd Okręgowy Wydz. I.

Tarnopol, dnia 12 maja 1932. 235

I. Sa. 20/32. Postępowanie układowe dłużnika Seliga Schorra, stolarza, w Tarpolu, zostało zastanowione. Dłużnik nie stanął na audjencji ugodowej.

Sąd Okręgowy Wydz. I.

Tarnopol, dnia 2 czerwca 1932. 236

I. Sa. 26/32. Postępowanie układowe dłużnika, Leona Gläsnera, kupca w Tarnopolu zostało zastanowione. Dłużnik cofnął wniosek ugodowy.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Tarnopol, dnia 25 czerwca 1932. 237

I. Sa. 32/31/120. Postępowanie układowe dłużnika Salomona Türkla, kupca w Tarnopolu, zostało ukończone, układ sądownie zatwierdzony

Sąd Okręgowy, Wydział I., niesporny

Tarnopol, dnia 27 sierpnia 1932. 238

I. Sa. 19/32/8. Uchwała. Otwarte na wniosek dłużniczki Berty Felberbaum w Tarnopolu postępowanie ugodowe do jej majątku zastanawia się. Dłużniczka na audiencji nie stanęła.

Sąd Okręgowy, Wydział I. niesporny

Tarnopol, dnia 7 czerwca 1932. 239

UZNANIA ZA ZMARŁEGO

T. 145/32. Andrzej Puszkar, urodzony 1887 w Soposzynie, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 14 lipca 1932. 227

T. 238/32. Piotr Brodiak, urodzony 1896 w Zamku, zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy.

Lwów, dnia 15 listopada 1932. 228

T. 282/31. Mikołaj Dejnega, urodz. 1880 w Załużu, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy.

Lwów, dnia 22 listopada 1932. 229

I. T. 68/32/5. Edykt. Wojciech Łukowicz, syn Józefa i Agaty Salomon, rel. rzym.-kat., ur. 9 kwietnia 1880 r. w Opacionce, żołnierz 57 pp. armji austrjackiej, zaginął w 1914 r. na froncie serbskim. Kto ma o nim wiadomość winien o tem donieść w ciągu 3 miesięcy od ogłoszenia. 232

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny

Jasło, dnia 13 grudnia 1932 r

ROZMAITE

Prez. 1076/33. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Bóbrce dla gminy Hryniów i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96, z r. 1871. do 30 kwietnia 1933.

Lwów, 10 stycznia 1933. 210

WALNE ZGROMADZENIE BANKU SPÓŁDZIELCZEGO „VITA" w likwidacji we Lwowie, ul. Sakramentek odbędzie się dnia 28 stycznia 1933, o godzinie 6-tej po południu w lokalu przy ulicy Sakramentek 20. Porządek dzienny: Wykreślenie firmy z rejestru spółdzielni. 243

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE KASY DYSKONTOWEJ.

Spółdzielni z ogr. odpowiedzialnością

w Lipsku ad Narol

odbędzie się dnia 4 lutego 1933, o godz. 17-ej, a w razie braku kompletu, o godz. 18 tegoż samego dnia w lokalu Spółdzielni z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności i rachunków za rok 1932.
2. Przedłożenie bilansu i pokrycie straty.
3. Zmiana §§ 2 i 41 statutu.
4. Wybór członków Rady Nadzorczej na okres 3-letni.
5. Wybór uzupełniający jednego członka Zarządu.
6. Odczytanie sprawozdań z dokonanych w dniu 4 października 1932 przez rewidenta Rady Spółdzielczej, a w dniu 31. grudnia 1932 przez rewidenta Związku rewizji.

230 **Zarząd.**

III-cie OGŁOSZENIE.

Po myśli art. 145 prawa o spółkach akcyjnych (Rozporządzenie Prez. Rzeczypospolitej z 22 marca 1928, Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 383) ogłasza Zarząd zamiar złaczenia się Spółki: „SIEĆ **ELEKTRYCZNA ZAGŁĘBIA KROŚNIEŃSKIEGO SPÓŁKA AKCYJNA"** z podpisaną firmą, w myśl uchwał nadzwyczajnych walnych zgromadzeń akcjonarjuszów obu spółek łączących się z 2 lipca 1932 r., Lrep. 121.859 i Lrep. 121.860. 707

ZARZĄD SPÓŁKI:

PODKARPACKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE

Spółka Akcyjna.

OKRĘGOWY ZAKŁAD ELEKTRYFIKACYJNY Sp. z o. o. we Lwowie w likwidacji wzywa wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji w terminie 3 miesięcznym do rąk likwidatorów — **Lwów, ul. Leona Sapiehy l. 3.** 231

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów ul. Zimorowicza 15.